Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 221. BYDGOSZCZ, środa dnia 25 września 1929 r. Rok XXIII.

O rozgrywkę.

Sytuację polityczną, wytworzoną odmową stronnictw opozycyjnych wzięcia udziału w proponowanej konferencji z rządem, oraz odpowiedź rządu na oświadczenie opozycji uważa tak prasa niezależna, jak i rządowa, jako fakt, który bezpośrednio doprowadzi do decydującej rozprawy między rządem a Sejmem. Ton prasy obustronnej jest tego rodzaju, iż ma się wrażenie, że **obie strony życzą sobie takiej rozgrywki, jakkolwiek żadna z nich nie zdaje sobie dokładnie sprawy, w jakim kierunku nastąpić ma rozstrzygnięcie.** Pozostaje zatem pole do domysłów, tak niepożądanych wobec ogólnych nastrojów w państwie.

Niechcę wchodzić w to, czy alarmy o bliskiej rozgrywce są uzasadnione. Interesować natomiast opinję publiczną winno pytanie, czy rozgrywka między rządem a Sejmem jest pożądana. Odpowiedź na to pytanie wypaść musi — przy uwzględnieniu naszego położenia gospodarczego i politycznego — przecząco.

Przypuśćmy, że w pierwszym okresie rozgrywki zwycięży rząd rozwiązując parlament. Jeśli rozpisze nowe wybory i zechce w nich zwyciężyć — będzie musiał zastosować przy wyborach bezwzględny nacisk, a nawet wywierać teror. Jeśli bowiem w r. 1928 przy przychylnych dla siebie nastrojach i zdezorjentowanej opozycji, zdołano zyskać zaledwie ponad ¼ mandatów dla grup rządowych, to obecnie przy wzroście nastrojów opozycyjnych i wobec skrzepnięcia opozycji, tylko silna presja zdołałaby zapewnić listom rządowym już nie zwycięstwo, to pewien sukces. W tych warunkach zgóry można przewidzieć, że nowe wybory miałyby charakter wyborów starościńskich, wobec których nacisk i nadużycia stwierdzone przy wyborach w r. 1928 byłyby idylą wyborczą. Wiadomo zaś, że wszelkie gwałty wywołują reakcję społeczeństwa, która wobec wrogiej agitacji tak z zewnątrz, jak i z wewnątrz, mogłaby przybrać formy bardzo niebezpieczne. Ewentualne zwycięstwo wyborcze rządu mogłoby się bardzo łatwo stać przysłowiowem zwycięstwem Pyrrhusowem. Takie przeto wybory przyniosłyby państwu niewątpliwą szkodę.

Może jednak zajść wypadek, że po rozwiązaniu Sejmu nie rozpisanoby wyborów. Byłby to nowy zamach stanu, w warunkach o wiele gorszych niż w r. 1926. Zamach taki oznaczałby już otwarte wkroczenie na drogę rewolucji i dlatego trudno przypuszczać, by nawet bardzo odważni generałowie, czy pułkownicy zechcieli doradzać p. marszałkowi Piłsudskiemu zastosowanie tego środka wobec opozycji.

Pozostaje trzecia możliwość, a mianowicie **ustąpienie rządu,** wycofanie się p. marsz. Piłsudskiego do Sulejówka, a oddanie władzy opozycji, która mogłaby utworzyć rząd parlamentarny. Wiadomo, że rząd taki opierałby się głównie na **lewicy polskiej i ugrupowaniach mniejszości narodowych. Idea bowiem centrolewu nie przedstawia widoków realizacji.** Przedewszystkiem polska lewica i stronnictwa centrowe nie mają — razem wziąwszy — większości w Sejmie. Rząd przez nie utworzony musiałby szukać poparcia na skrajnej prawicy, a ponieważ i to poparcie nie wystarczyłoby, musiałby się oglądać na pomoc mniejszości narodowych. Czy kluby centrowe poszłyby na tego rodzaju zależność od zaprzysiężonych wrogów państwa, jest rzeczą więcej niż wątpliwą. Ważniejszą jednak przeszkodą dla utworzenia rządów centrolewych są **różnice programowe,** dzielące stronnictwa centrum od lewicy polskiej i odwrotnie. Taki rząd i większość, na którejby się oparł — nie wytrzymałaby próby trwałości przy rozstrzyganiu wielkich zagadnień państwowych. Rząd centrolewu byłby tylko wtedy możliwy, gdyby go traktować jako rząd przejściowy, któryby rozwiązał Sejm i przeprowadził nowe wybory, przy których należałoby zachować zupełną objektywność ze strony rządy.

Czy jednak rezultat wyborów choćby bezstronnie przeprowadzonych, przyniósłby korzyść dla państwa? Opierając się na wynikach wyborów z r. 1928 można przyjąć za pewnik, że **wybory najbliższe dadzą większość ugrupowaniom radykalnym.** Zwycięstwo zaś radykalizmu to **poważne niebezpieczeństwo** dla interesów państwa i jego ludności, to wzmocnienie żywiołów antypaństwowych i antychrześcijańskich.

Wobec powyższego stanu rzeczy przyspieszanie rozgrywki między Sejmem a rządem, wydaje się bardzo niebezpieczne. Pozostawałaby jedynie droga wytworzenia jakiegoś modus vivendi (możności współżycia) między temi dwoma władzami. Inicjatywa w tym kierunku pozostaje i nadal po stronie rządu. Sejm, a przynajmniej szereg jego ugrupowań, udowodniło, że gotowe są do współdziałania z rządem, o ile tenże zmieni swoje dotychczasowe postępowanie, o ile uzna nie tylko teoretycznie, ale i faktycznie prawa przedstawicielstwa narodowego, oraz o ile wystąpi wobec parlamentu z pewnym realnym programem swej działalności. Niedojście do skutku konferencji, zainicjowanej przez p. Świtalskiego, w niczem nie zmniejsza inicjatywy rządu w kierunku wytworzenia atmosfery, w której współpraca rządu z Sejmem byłaby możliwa. Oświadczenie grup centrum i lewicy polskiej wyraźnie wskazuje na taką możliwość. Zależy wyłącznie od rządu, czy dojdzie do takiej współpracy, czy też Polska pozostanie i nadal przedmiotem dalszych eksperymentów w rządzeniu. Interes Ojczyzny domaga się zaniechania eksperymentowania. Oby ten interes zrozumiano w sferach decydujących.

Jan Puchałka,
poseł na Sejm.

Od redakcji. Podajemy powyższy artykuł naszego współpracownika sejmowego jako materjał informacyjny. Według naszego zdania i bezstronnej oceny faktów — **rząd nie dąży do jakiejś rozgrywki,** którąby wniosła zarzewie nowych walk w kraju. Dąży on raczej do porozumienia z Sejmem. Świadczy przecież o tem inicjatywa premjera Świtalskiego, choć bezowocna, ale przecież bardzo ciekawa. Nadto wystąpienie prezesa BB. pułk. Sławka z propozycją nowej narady w sprawie zmiany Konstytucji. Są to wszystko próby, których cel ostateczny zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wreszcie **artykuł marsz. Piłsudskiego,** karcący przywódców stronnictw, ale w sposób znacznie odbiegający od tego, do czegośmy przywykli ze strony marsz. Piłsudskiego.

Z tego wszystkiego odnosimy wrażenie, że **rząd chce dojść do ładu z Sejmem.** Nie wiadomo tylko, czy mu się to uda. Zawodowi politycy twierdzą, że rząd nie umie znaleść formy, któraby to dążenie uwieńczyła pomyślnym skutkiem. Może być, że trochę racji mają — ale zrozumienia w kraju dla tego upierania się przy formalnościach nie znajdą.

Tajemnicze związki oficerskie w Prusach Wschodnich.

Szef sztabu dywizji królewieckiej nawiązał stosunki z lewicą, aby ją pozyskać dla planów wojennych przeciw Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 9. Akcja komunistyczna skierowana przeciw ministerstwu Reichswehry puszcza dziś swoją nową „bombę“, która, jak to wykazuje symboliczny rysunek na tytułowej stronicy „Rote Fahne“, ma **zdruzgotać ministerstwo.**

W dniu dzisiejszym podaje „Rote Fahne“, mniejwięcej dosłownie **list jednego z wyższych oficerów Reichswehry w Prusach Wschodnich do dowódcy niemieckich sił zbrojnych generała Heye.** W liście tym denuncjuje ów oficer szefa sztabu wschodnio-pruskiego pułk. **von Bonin,** pisząc, że ten po objęciu szefostwa sztabu korpusu królewieckiego zaczął demokratyzować całą Reichswehrę, a mianowicie wytłumaczył dowódcy okręgu **konieczność nawiązania stosunków z kołami lewicowemi,** aby móc w przyszłości uzupełnić stan wojska również z tych kół. Pułk. von Bonin nawiązał z lewicą stosunki towarzyskie i zaznaczył, że postara się o pozwolenie na wstąpienie do republikańskiego klubu samochodowego i do klubu republikańskich przywódców. Należy, zdaniem pułk. von Bonin, informować lewicę o wszystkiem, co się dzieje, aby pozyskać jej zaufanie.

W dalszym ciągu podkreśla list owego anonimowego oficera, że pułk. von Bonin w wykonaniu swoich planów przyczynił się do podziału korpusu oficerskiego na dwie partje: za i przeciw jego planom, oraz **zaczął wyjawiać osobom z kół lewicowych największe tajemnice dotyczące obrony przeciw Polsce.** Taką tajemnicą są t. zw. **grupy oficerskie obwodów** (Offiziersarbeitergemeinschaften der Kreise), do których pułk. von Bonin chciał wprowadzić ludzi z lewicy. Szef sztabu zaznaczył, że jeżeli jego praca się nie uda, to on poda się do dymisji i będzie żył spokojnie z emerytury pułkownikowskiej. Tymczasem zaszkodził on rzekomo niesłychanie Reichswehrze w Prusach Wschodnich która, zdaniem piszącego list oficera, powinna utrzymywać w dalszym ciągu bliski kontakt ze wsią, to znaczy z prawicowo-radykalnymi obywatelami ziemskimi.

Podając ten list zapytuje „Rote Fahne“, co rozumie ów oficer pod żądaniem kontaktu z junkrami, oraz zkolei, co to są za **tajemnicze związki oficerskie na prowincji,** do których należą osoby cywilne zajmujące się sprawami wojskowemi. Jak wynika z listu, chciał pułk. von Bonin użyć lewicy dla swoich celów wojskowych, ale nawet to było nie po linji skrajnych nacjonalistów. **B.**

Tajne plany niemieckie ujawnione.

Z Francją układali się wrogowie Polski w zeszłym i w bieżącym roku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 9. Na tajne plany militaryzmu pruskiego przychodzą ciężkie czasy. Zarówno z kół politycznych jak i wojskowych wychodziły rozmaite plany, których nie potrafiło się jednak ukryć i które pojawiają się obecnie na łamach prasy opozycyjnej. Podobnie, jak „Rote Fahne“ atakuje politykę wojskową ministerstwa Reichswehry, występuje organ Zakonu Młodych Niemców **„Der Jungdeutsche“** przeciw planom wojskowym uprawianym przez Hugenberga i jego popleczników. W związku z szeregiem zaprzeczeń dotyczących rokowań nacjonalistów niemieckich z posłem francuskim Pawłem Reynaud donosi „Der Jungdeutsche“, że układy te nie odbywały się tylko w roku 1927, ale również w roku bieżącym. Oprócz wymienionych już poprzednio posła Klönne i gen. von der Lippe wymienia pismo dalsze nazwiska, a mianowicie posła nacjonalistycznego Trewiranusa oraz oprócz redaktora von Medena jako drugiego przedstawiciela Stahlhelmu pana **von Alvenslebena.** Przy rokowaniach był również obecny redaktor Kriessheim z Landbundu oraz baron von Gleichen, kierownik młodych nacjonalistów. Palce swoje w całej tej aferze maczał również nacjonalistyczny poseł von Lindeiner-Wildau, oraz osławiony **komandor Ehrhardt.** **B.**

Dymisja wojewody Borkowskiego

Kto będzie jego następcą?

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów przyjęto prośbę o dymisję wniesioną przez **wojewodę poznańskiego Borkowskiego.** Jak słychać, ustąpienie p. Borkowskiego spowodowane jest **niezadowoleniem,** jakie jego polityka wywołała **w sferach rolniczych Wielkopolski.**

Jako kandydatów na stanowisko wojewody wymienia się obok wojewody wileńskiego, Raczkiewicza jeszcze byłego posła Rzplitej w Bukareszcie, Wielowiejskiego. (Jakby w Wielkopolsce brakowało kandydatów! — Uw. red.)

Gabinet Tubialisa w Kownie.

Narazie bez Waldemarasa.

Kowno, 24. 9. (PAT) Nowomianowany premjer Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu w następującym składzie:

prezes rady ministrów, minister finansów i czasowo pełniący obowiązki ministra spraw zagr. Tubialis,

minister rolnictwa — dotychczasowy Aleksa,

minister obrony narodowej — dotychczasowy minister komunikacji pułk. Wariakois,

minister spraw wewn. — dotychczasowy pułk. Mustejkis,

minister sprawiedliwości — dotychczasowy Żylinskas,

minister oświaty — dotychczasowy Szakenis,

minister komunikacji inż. Wiljajszis — przewodniczący centralnego komitetu związku tautininków.

Prezydent państwa wręczoną mu listę gabinetu wczoraj zatwierdził. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem Aleksa i Mustejkisa są członkami **partji tautininków** (ludowców). Aleksa i Mustejkis zajmują w stosunku do tej partji stanowisko sprzyjające.

W rozmowie ze współpracownikiem „Ritas" przewodniczący związku tautininków Iljajszis oświadczył, **że w polityce nowego rządu nie zajdą żadne nowe zmiany**. Zmiany mogą mieć miejsce tylko w drugorzędnych sprawach.

* * *

Uwaga red.: Podpada, że nie zamianowano dotychczas ministra spraw zagranicznych. Obowiązki te pełni nadal podsekretarz stanu Zaunius, znany wróg Polski. Niema się co łudzić. Kurs antypolski na Litwie nie rychło się zmieni.

Waldemaras... przeczulony.

Berlin, 24. 9. (PAT) Kowieński korespondent „Berliner Tageblattu" komunikuje m. in., że prezydent Smetona czyni wysiłki celem **nakłonienia Waldemarasa do przyjęcia teki ministra spraw zagr.** w nowym gabinecie. „Vossische Ztg." donosi jednocześnie z Kowna, że teraz dopiero ujawnia się szereg szczegółów, mających swe znaczenie dla kryzysu gabinetowego. Mianowicie stan zdrowia Waldemarasa, który od trzech lat nie brał urlopu miał być bardzo niepomyślny. W ostatnim zwłaszcza czasie po nieudałych na niego zamachach Waldemaras miał się stać **niesłychanie nerwowy i przeczulony.** Po wielu zatargach z jego współpracownikami popierała go tylko wpływowa grupa oficerów, którzy po jego dymisji czynią wszystko, co jest możliwe, ażeby przywrócić Waldemarasowi kierownictwo rządu litewskiego.

Kowno, 24. 9. (tel. wł.) Odbyły się nowe obrady w klubie oficerskim, który odgrywa obecnie rolę parlamentu. W obradach uczestniczyli także oficerowie garnizonów prowincjonalnych. Obrady te zakończyły się uchwałą podporządkowania się rozporządzeniom prezydenta Smetony.

Umizgi Litwinów w stronę Rosji.

Poseł litewski Klimas w Paryżu, nieprzejednany wróg Polski, będzie musiał być odwołany.

(PAT) Z okazji przesilenia gabinetowego w Kownie poseł litewski w Paryżu Klimas udzielił wywiadu współpracownikowi wychodzącego tam dziennika rosyjskiego „Wozrożdienje". Przyjął go w pokoju, obwieszonym portretami wielkich książąt litewskich w starych zbrojach, a pod nimi wisiała mapa Litwy z zaznaczoną czerwoną obwódką ziemią wileńską z napisem: **„strefa polskiej okupacji"**.

Poseł Klimas, jak zaznacza współpracownik „Wozrożdjenje", mówi zupełnie poprawnie **po rosyjsku**, podkreślając swe **niezmienne sympatje dla Rosji**, oświadczył:

Prasa polska niesłusznie głosi o upadku dyktatury na Litwie. Rządy Waldemarasa były stanem przejściowym, niezbędnym dlatego, aby Litwa wytchnęła po przebyciu przez nią **demagogji klerykalnej i socjalistycznej.** Każdy zdrowo myślący Litwin przyzna rację Waldemarasowi. O dyktaturze nie może być mowy. Waldemaras podkreślał stale, że sejm będzie zwołany na wiosnę przyszłego roku, a w międzyczasie przeprowadzał szereg potężnych reform, dążących do wytworzenia spokojnego regimu, czego dowodem są osiągnięte w życiu gospodarczem (?) Litwy rezultaty.

Zapytany o przyczynę obecnego kryzysu, oświadczył Klimas, że nie może dać wyczerpującej odpowiedzi, gdyż nie otrzymał jeszcze dokładnych informacyj, może jedynie powiedzieć, że zbiorowa dymisja gabinetu pozwoli zlikwidować niektóre powstałe w jego łonie usterki, dotyczące przeważnie reformy uniwersyteckiej, mającej głównie na celu **kontrolę rządu nad wydziałami teologicznymi**, będącymi gniazdem wszechmocnego na Litwie klerykalizmu, z którym Waldemaras walczył stale wspólnie z prezydentem Smetoną. Usterki te nie są wywołane bynajmniej systemem obecnych rządów lub protestami przeciwko rzekomej dyktaturze.

Zapytany o rolę **szaulisów** oświadczył Klimas, że stanowią oni **najsilniejszą broń państwa** przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym. **Każda wieś posiada swój oddział szaulisów.** Polacy powinni o tem pamiętać. Polska chociaż jest silniejsza od Litwy i armja polska może zgnieść wojska litewskie, to Litwy nie zawojuje nigdy.

Zkolei poseł Klimas przeszedł do najwięcej palących zdaniem przedstawiciela „Wozrożdienje" zagadnień polityki litewskiej, a mianowicie **do stosunków z Polską.** Porozumienie z Polską — oświadczył poseł Klimas — jest niemożliwe, dopóki Polacy nie oddadzą nam **Wilna.** Polska nas nie przestraszy. Nie wierzymy wreszcie w możliwość jej dalszej egzystencji w jej obecnych rozmiarach. Jakiem prawem — zapytuje poseł Klimas współpracownika „Wozrożdienje" — do Polski należy część Ukrainy, Białorusi i Galicji, których ludność nie związana jest z Polską żadnemi więzami organicznemi. Ziemie te łącznie z Wilnem nie mogą pozostać nadal w posiadaniu Polaków.

W kwestji stosunków z Rosją sowiecką poseł Klimas oświadczył, że **Litwa jest zbyt małym krajem, aby nie liczyła się z wielkiem mocarstwem rosyjskiem** bez względu na to, czy w Moskwie będą rządzić Sowiety, czy kto inny. Wreszcie w traktacie z r. 1920 Sowiety oświadczyły, że nie będą przyznawać Polsce prawa do zagarniętych litewskich ziem, zanim się one ich same nie zrzekną. Moskwa lojalnie dotychczas dotrzymuje tego warunku.

W zakończeniu wywiadu poseł Klimas podkreślił bezsensowność oskarżenia Litwy, że kroczy ona **na pasku rosyjskim i niemieckim.** Jest to zdaniem posła Klimasa absurd, gdyż Litwa nie jest czyjemś narzędziem, lecz powinna liczyć się ze swymi potężnymi sąsiadami, zachowując dobre stosunki i ciesząc się, że podzielają jej punkt widzenia w konflikcie z Polską.

Z obrad Poznańskiej Izby Rzemieślniczej.

Poznań, (AW.) Dnia 23 bm. odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie Poznańskiej Izby Rzemieślniczej z udziałem nowowybranych członków Izby, przedstawicieli władz i personelu Izby. Prezydentem wybrany został ponownie p. Józef Staszak, zaś wiceprezydentem został p. Franciszek Górczak z Buku.

„Niewczesne żale" Daszyńskiego

jako odpowiedź na ostatni artykuł marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Pan Marszałek Sejmu Daszyński w odpowiedzi na artykuł marsz. Piłsudskiego podał wczoraj wieczorem prasie artykuł p. t. **„Niewczesne żale"**, w którym dał obszerne wyjaśnienie:

Podajemy streszczenie tego artykułu:

Daszyński wyraża ubolewanie, że marszałek Piłsudski jest niezadowolony z tego, że nie mógł konferować z posłami. Po sławnej herbatce w prezydjum rady ministrów w maju 1926, po igraszkach ze zwoływaniem i odwoływaniem Sejmu, po obelgach z listu z 1 lipca 1928, po obeldze o niewysyłaniu oficerów do rozpraw do Sejmu nad budżetem wojskowym, aby tam nie zhańbiono munduru oficerskiego, po obelgach w przemówieniu wygłoszonem w senacie 1929, po obelgach w artykule „Dno oka" po przemówieniu przed trybunałem stanu, jak może p. marszałek Piłsudski wyrażać niezadowolenie, że posłowie nie przyśli na narady, gdzie on miał przemawiać?!

O swojej rozmowie z marsz. Piłsudskim w Belwederze p. Daszyński pisze, że miała ona miejsce 24 czerwca i trwała od 5 do 6 po południu. W tej rozmowie prosił o decyzję w stosunku do Sejmu i albo **niech rząd rozwiąże Sejm,** a wtedy ja nie mam nic do powiedzenia, albo jeżeli ma Sejm dalej istnieć, to **trzeba aby pracował dobrze** i w tym celu **trzeba stworzyć większość...**

„Poszedłem do Belwederu, bo tam mieszka człowiek, który **ma faktyczną władzę od maja 1926.** Poszedłem wtedy, gdy położenie gospodarcze i polityczne kraju było ciężkie i nie czekałem, aż do jakiegoś rozpaczliwego stopnia. Mówiłem p. marsz. Piłsudskiemu, że **żaden rozumny człowiek nie może się cieszyć z nieustającej walki rządu z przedstawicielstwem narodu.** Żaden nie chce bezsilnego parlamentu ani bezprawnego rządu. Każdy kto chce normalnego życia parlamentu i rządu, musi w naszych warunkach dążyć, do stworzenia większości parlamentarnej zgodnej z rządem, liczącego się z wolą większości parlamentu.

W zakończeniu Daszyński pisze, że **premjer Świtalski** mając wiadomość o rozmowie w Belwederze **wyjechał do Biarritz** a poseł Sławek również wyjechał do Francji. Zarówno więc p. marszałek Piłsudski jak i premjer Świtalski nie myśleli liczyć się jaką sytuację stworzono rzekomo 26 czerwca w Belwederze aż dopiero dnia 22 września uczyniono mi zaszczyt powoływania się na moją sugestję, którą **odrzucono w czerwcu i zlekceważono**, i która nagle miała się stać podstawą zmiany kursu rządowego we wrześniu. Od tego „zaszczytu" muszę się koniecznie uchylić.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 24. 9. tel. wł. W dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczorem zbiera się komitet wykonawczy Związku Głównego Ch. D.

Warszawa, 24. 9. tel. wł. **Poseł niemiecki** w Warszawie p. Ulrich Rauscher powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie. Poseł polski w Londynie p. Konstanty Skirmunt bawi obecnie w Warszawie. Na końcu miesiąca powraca do Londynu razem z mianowanym radcą poselstwa hr. Józefem Potockim.

Wiedeń, 24. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, iż rumuński kapitan rezerwy Serdici, przyjaciel byłego następcy tronu księcia Karola, były świadek jego ślubu z panią Lambrino, został w Banacie zamordowany.

Prez. Mościcki na kresach.

Ub. niedzieli był Prezydent Rzplitej na otwarciu wystawy rolniczo-hodowlanej w Mirze. Do Nieświeża towarzyszyła Prezydentowi banderja konna osadników.

Rolnicy wystosowali memorjał do rządu.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Rada naczelna organizacji ziemian wystosowała do rządu memorjał zawierający postulaty rolnicze, a mianowicie **nie podwyższenia taryfy kolejowej na żyto i kartofle** i utworzenia przy ministerstwie rolnictwa **rady rolniczej**.

Pułk. Sławek ponownie zaprasza....

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Prezes klubu B. B. pułk. Sławek wystosował wczoraj odpowiedź do Klubu Narodowego na list posła Rybarskiego w sprawie projektowanej narady nad konstytucją. Pułk. Sławek w liście swoim pisze, że projektowaną naradę nie rozumią jako konwentu senjorów. Charakter narady może być dowolny, byle tylko znalazł najlepszą drogę do celowej pracy sejmu nad zmianą konstytucji.

Z propozycją wzięcia udziału w naradzie zwrócił się dziś pułk. Sławek do PPS., Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Piasta, koła żydowskiego, klubu niemieckiego, Wyzwolenia, Ch. D., Stronnictwa Chłopskiego, NPR. lewicy i prawicy, frakcji rewolucyjnej PPS. i Związku Chłopskiego.

Dadzą sobie buzi: Niemcy i Anglicy

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 9. W Hadze byliśmy świadkami tajnych nici, jakie były pomiędzy Niemcami a Anglikami. Obecnie ujawnia się wspólność dążeń niemiecko-angielskich przez stworzenie w dniu wczorajszym **Towarzystwa niemiecko-angielskiego w Berlinie.** Tak zwana Deutsch-Englische Vereinigung składa się z wybitnych przedstawicieli obu narodów, przyczem przewodniczącym grupy niemieckiej jest były kanclerz Rzeszy i dyrektor Hapag dr. Cuno, przewodniczącym grupy angielskiej zaś były wicekról Indyj lord Reading. Sensację wzbudzją nazwiska niektórych członków Związku, którzy znani są, jeżeli np. chodzi o Anglików, ze swojej germanofilskiej działalności. Jednym z członków jest viscount D'Abernoon, b. ambasador W. Brytanji w Berlinie, dalej kanclerz skarbu Filip Snowden, którego wystąpienie w Hadze było bardzo na rękę Niemcom, obecny minister handlu Graham i szereg innych. Wśród członków niemieckich zwracają uwagę skrajni nacjonaliści wmieszani w ostatnią aferę, a mianowicie poseł Treviranus, von Lindeiner-Wildau i dr. Klönne, pozatem poseł von Rheinbaben, ks. prałat Ulitzka, admirał Zenker oraz, dla wyrównania grupy żydowsko-angielskiej, bankierzy niemieccy Herbert Gutmann oraz hamburski Warburg. **B.**

Rada Ministrów zezwoliła m. Poznaniowi

na wypuszczenie obligacyj w sumie 20 miljonów złotych.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Świtalskiego. Posiedzenie było poświęcone budżetowi oświaty. Poza tem rada ministrów powzięła do wiadomości sprawozdanie ministra przemysłu i handlu w sprawie zarządzeń celnych związanych z rolnictwem. Wreszcie upoważniła ministra spraw wewnętrznych do **zezwolenia miastu Poznaniowi na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 miljonów złotych w złocie** przez wypuszczenie 8% obligacyj miejskich. Pozatem załatwiła szereg wniosków personalnych.

Sprawa strajku artystów stanęła na martwym punkcie.

Lwów, (AW) 23. 9. Zarząd miasta Lwowa uchwalił dziś rozpisanie konkursu na dzierżawę teatrów miejskich, mianowicie teatrów Wielkiego i Małego, z obowiązkiem prowadzenia trzech działów: dramatu, opery i operetki. Termin wnoszenia podań upływa dnia 9 października 1929 roku. Reflektanci mają przedłożyć projekt prowadzenia teatru, oraz w jakiej wysokości domagają się subwencji. Kaucja, którą przyszli dzierżawcy mają złożyć, wynosi 20% żądanej subwencji. Dzierżawa trwa do końca sierpnia 1931 roku.

Narazie w teatrach lwowskich przedstawienia odbywać się nie będą, bowiem artyści, orkiestra oraz personel teatralny nie zgodzili się na prowadzenie teatru na własną rękę. Termin uruchomienia teatrów jest nieznany.

Weterani zwiedzają P.W.K.

Kraków, 23. 9. (AW.) Z Krakowa do Poznania na zjazd wyjechało 10 weteranów z 1863 r. z Krakowa i województwa. Najmłodszy z nich liczy 83 lata, najstarszy 94. Czcigodnym podróżnym władze kolejowe dostarczyły osobnych przedziałów II klasy. Odbędą oni podróż pod opieką 3 sanitarjuszy miejskich. Charakterystyczne jest, iż lekarze odradzali wyjazd trzem z tych weteranów.

Listy z Jugosławji.

Przechadzka po Belgradzie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Belgrad, we wrześniu.

Stolica Zjednoczonego Królestwa Serbów, Chorwatów, i Słoweńców, położona jest wyjątkowo malowniczo. Spływający majestatycznie z węgierskiej równiny Dunaj napotyka na swej drodze wzgórze Kalimegdan i skręca swój bieg ku wschodowi. W miejscu swego zagięcia otrzymuje z zachodu dopływ rzeki Sawy. Na Kalimegdanie już za czasów Bizancjum istniała forteca, ale obecne mury i fosy tureckiego głównie (jak i sama nazwa wzgórza) są pochodzenia. Kalimegdan — to jeden biegun belgradzkiej topografji; drugim jest Topczydersko Brdo (Topczyderskie Wzgórze). Między temi dwoma wzgórzami rozsiadł się nowoczesny Belgrad jak w amfiteatrze. Widok na miasto z pociągu zbliżającego się z Zemunia do mostu na Sawie jest przepiękny.

Belgrad nie jest miastem wielkiem: liczy zaledwie 230.000 mieszkańców. Niema starych kościołów, pałaców i muzeów. Wszystko, co tu jest okazalsze, zbudowane zostało po wojnie. I tem się Serbowie szczycą najwięcej. Nie widziałem Belgradu przedwojennego, ale już pierwsza przejażdżka po mieście daje pojęcie o tempie, z jakiem stolica największego po Polsce słowiańskiego państwa się rozbudowuje. Przedwojenny „Beograd" był stolicą kraju zaledwie pięciomiljonowego, kiedy dzisiejsza Jugosławja liczy 13 miljonów mieszkańców. Nawet gdyby Belgrad nie ucierpiał od wojny, i tak trzebaby go rozbudowywać. Stare gmachy publiczne były dla zjednoczonego królestwa za szczupłe, domów mieszkalnych było zamało.

Rozbudowa Belgradu jeszcze nie jest skończona i dużo widać na mieście rusztowań z murarzami, ale to co jest — na europejską zakrojono skalę. Odrestaurowano stary pałac królewski przy ulicy Kralja Milana i pobudowano obok nowy, większy; przy ulicy Milosza Welikog stworzono dzielnicę ministerstw; wzniesiono na Kraljev Trgu nowy gmach uniwersytetu, postawiono banki i hotele. Czarnemi czeluściami niewstawionych okien zieje jeszcze nieukończony gmach parlamentu przy ulicy Kralja Aleksandra. Skarb jugosłowiański nie jest dość zasobny, a rząd obecny uważa, że są roboty pilniejsze. Jest w tem pewien symbol obecnej sytuacji politycznej w tym kraju.

Zapytałem się oprowadzającego mię po Belgradzie serbskiego oficera gdzie zasiadała „Skupsztina" przed utworzeniem „rządu 6 stycznia"? Zawiózł mię wówczas przed niski gmach drewniany i powiedział:

— Przed wojną był to maneż, po wojnie przerobiono go na tymczasowy parlament; przed wojną ujeżdżano tu konie, po wojnie nikt nie zdołał tu „ujeździć" rozbrykanego naszego partyjnictwa... Nikt, aż do sprawy nie wmieszał się król i nie rozwiązał „skupsztiny", zawieszając zarazem konstytucję...

Maneż-parlament nie zawiera w sobie nic ciekawego. Pojechaliśmy obejrzeć historyczną pamiątkę Belgradu, a mianowicie **Starą Skupsztinę**, gdzie obradowała izba ustawodawcza starego księstwa, a później Królestwa Serbji. Jest to dziś **nieduża, drewniana, jednopiętrowa rudera**. Są w Polsce wsie, w których urząd gminny w domach tego rodzaju się mieści. Kiedyśmy oglądali małe izdebki przylegające do sali obrad, rzekł mój przewodnik z odcieniem dumy w głosie:

— Jest pan w gmachu, **skąd wyszło pięć wojen**, a wreszcie zjednoczenie naszego Królestwa...

Dziś rząd oddał dom starej Skupsztyny stowarzyszeniom patrjotycznym. Tu mieści się siedziba sławnej **„Narodnej Odbrany"**, na której ciąży podejrzenie, że zorganizowała **zamach serajewski**; tu mieści się belgradzki oddział t-wa „Jandranska Straża" (centrala jest w Splicie); tu jest wreszcie siedziba „Udruženja Rezervnich Officira", któremu przewodzi energiczny i sympatyczny pułk. Milan Radosawljewicz.

Ruch na ulicach Belgradu nie jest większy niż w Krakowie, ale tarasy kawiarń życia tu dodają. „Russkij Car" i „Moskwa" — to kawiarnie najmodniejsze. I odrazu znać, jaka w Belgradzie jest moda. Rosjan tu zresztą jest dużo, a na ulicach widzi się **rosyjskich kadetów w przedwojennych carskich mundurach**. Są bowiem w Jugosławji dwa normalne korpusy kadetów, a pewien procent najlepszych uczniów władze wojskowe przyjmują corocznie na służbę w armji jugosłowiańskiej. **Inwalidom rosyjskim** — a jest ich tu zgórą 2.000 — jest w Jugosławji stosunkowo najlepiej.

Około 6-ej wieczorem rojno jest na Terazji, centralnym placu Belgradu. Ponieważ samochodów tu jest bardzo mało, przeto spacerowicze używają jezdni (bo kawiarnie zajęły chodniki). Oficerowie, eleganccy młodzieńcy i młode panie muszą się tu o tej porze dnia pokazać. **W ubiorach mało jest wyszukania**, ale parę minut obserwacji tłumu belgradzkiego pozwala stwierdzić fakt znany, że **Serbowie — to rasa zdrowa i mocna.** Nie widzi się na ulicach Belgradu tyle **miłusich twarzyczek** ile np. w takim Bukareszcie, ale zato więcej tu zgrabnych i rosłych niewieścich sylwetek. Dużo na ulicach i w lokalach publicznych Belgradu widzi się oficerów, ale wśród nich bardzo rzadko spotkać można typ oficera-wykwintnisia. Wystarczy spojrzeć na twarde i ogorzałe twarze serbskich oficerów, aby wiedzieć, że **nie pozostawiają oni wyszkolenia żołnierza w ręku podoficerów.**

Z Terazji na Kalimegdan prowadzi Kneź Mihajlova ulica. Tu są najbogatsze sklepy Belgradu, tu spacerujące panie najchętniej przed wystawami się zatrzymują. Potem przechodzą do kalimegdańskiego parku, oraz na tarasy, biegnące wzdłuż starych murów fortecznych wzdłuż Sawy i Dunaju. Widok stąd jest przepyszny i rozległy: Zemuń, dawna forpoczta austrjacka u wrót Belgradu, leży przed nami jak na dłoni; na północ, jak okiem sięgnąć, rozciąga się niż naddunajska, a na zachód toczy swe brunatne fale Sawa. Po obu rzekach uwijają się małe parowczyki, i zrzadka

Dr. Antoni Marczyński. 50

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

Rozmowa z podwładnym, interesującym się tak żywo jego obecnym stanem majątku, wyczerpała Izaaka do reszty. Przeczuwał, że ci dotychczasowi sprzymierzeńcy zaczną coraz zuchwalej dążyć do usamodzielnienia się kosztem jego kieszeni, czując, iż widoki na dalszą „współpracę" w handlu żywym towarem stają się z godziny na godzinę bardziej problematyczne... przeczuwał, że trzeba będzie strzec jak źrenicy oka cennej walizy, że może przyjdzie o nią stoczyć walkę na śmierć i życie, lecz narazie wolał o tem nie myśleć. Nie mógł myśleć, był odrętwiały pod wpływem świeżego ciosu. Ten nieprzewidziany wybuch wyrwał mu jak z pod serca ładne pół miljona, które można było uratować, przewożąc cenniejsze ruchomości na ląd, a ponadto odsuwał w bardzo daleką przyszłość zamiar prowadzenia w dalszym ciągu haniebnego procederu. Bo chociaż ocalenie gotowizny oraz kosztowności pozwalało mu myśleć o zakupieniu nowego parowca w miejsce „Afrodyte", to skąd wziąść na poczekaniu załogę. Taką załogę, jakiej Izaak potrzebował

— Przekleństwo, przekleństwo! — powtarzał beździęcznie, nie odrywając wzroku od wynurzających się z wody szczątków okrętu.

Lewis Steel podszedł do niego w pewnej chwili.

— Mr. Ironfield — zameldował — Tamci musieli widzieć wybuch. Patrzałem właśnie. Cała gromada zatrzymała się na szczycie i stoi tam do tej pory.

— I cieszą się, cieszą się bestje; Pułaski triumfuje. Ah i to jeszcze.

— Mr. Ironfiled — wtrącił Kinczel — to, że oni byli świadkami katastrofy „Afrodyte", jest dla nas najpomyślniejszą okolicznością, mojem zdaniem.

— Nie kapuję — przyznał się Steel.

— Przecież Pułaski nic nie wie, że wyladowaliśmy tutaj, bo nas drzewa zasłaniają. Natomiast przypuszcza, że wylecieliśmy w powietrze wraz z okrętem. Nie będzie się więc lękał pościgu, co nam ułatwi zwycięstwo.

— Zwycięstwo?... — Izaak uśmiechnął się gorzko. — W sześciu przeciwko trzem setkom.

— Sześciu mężczyzn, a tam trzy setki wprawdzie, ale bab.

— Które biją się lepiej od was i już raz was rozbroiły, chociaż było was kilkudziesięciu.

— Nie moja wina. Sam wówczas byłem więźniem — odparł Kinczel, wskazując wzrokiem na Steela, jak wiadomo jednego z organizatorów buntu załogi przeciw Morrisowi.

— A poza trzema setkami tych wściekłych megier — ciągnął Izaak dalej — on, Pułaski!... On sam za pięciu starczy.

W głębi ducha Ironfield nie był bynajmniej pesymistą i wierzył, że poradzi sobie z „babską armją", ale chciał wybadać nastrój swoich sprzymierzeńców, tak nielicznych obecnie i zdopingować ich przez wykrwawianie przeciwnika.

— Mr. Ironfield, — przemówił znów Steel; — przydałoby się coś przetrącić. Nasze kucharki już wypitrasiły kolacje, a w żołądku piszczy. Od czterech godzin jestem naczczo.

— Jedzcie sami. Mnieby teraz każdy kąs uwiązł w gardle.

— I mnie także, — przychlebiał się Kinczel: — zaczekajmy do powrotu Toma. Zaintrygowany hukiem eksplozji, wróci tu prędzej, jestem pewien. Może dowiemy się ciekawych nowin, a przy ożywionej pogawędce i apetyt się znajdzie.

— Zaczekajmy, zaczekajmy, — przedrzeźniał go Lewis, odchodząc z nadąsaną miną w stronę palm. — Dobrze to gadać, jak się jest chudą tyką, jak ten zdechlak Ale człowiek musi jeść, inaczej na nic.

Przewidywania Kinczela spełniły się. Nie upłynęła ani godzina od tej rozmowy, gdy w zaroślach zabrzmiało znajome „Hallo" i wyłonił się Tom Bartlet, uśmiechnięty, ożywiony niezwyczajnie

— A tamci? — spytał Kinczel.

— Zginęli, — mruknął Ironfield, który dzisiejszy dzień uznał za pechowy i żadnych pomyślnych wiadomości nie oczekiwał.

Bartlet nie odpowiedział odrazu, bo wyszedłszy na otwartą przestrzeń, osłupiał widząc, że na miejscu wspaniałej „Afrodyte" wznoszą się nad wodę zniekształcone żebra wraka...

— Więc to był ten djabelski huk, który słyszeliśmy? — wykrztusił wreszcie, ochłonąwszy nieco ze zdumienia. — A gdzie reszta?

Lewis Steel zrobił wymowny znak krzyża co znowu odebrało mowę Tomowi na długie minuty. Zapytany powtórnie o braci Scroop, wyjaśnił, że bynajmniej nie zginęli, lecz prowadzą tutaj Freda Whirla i trzech jego towarzyszy, których Pułaski zamierzał początkowo z sobą uprowadzić, lecz przekonawszy się, że byliby mu w marszu raczej balastem, niż pomocą, pozostawił ich na jakiejś polanie, gdzie ich Tom odnalazł. Ta wiadomość poprawiła humor Izaakowi; bądź co bądź jego szczupłe siły zwiększały się przez to o czterech ludzi.

— Nie jest tak źle, Mr. Ironfield, — cieszył się Kinczel, — jest nas teraz dziesięciu chłopa. Z tem można już coś zacząć.

Pół godziny później nadeszli oczekiwani towarzysze. Byli zupełnie wyczerpani forsownym marszem, który przy takim upale zdrowego człowieka z nóg zbijał, a co dopiero ich, rekonwalescentów. Stosunkowo najlepiej trzymał się Fred Whirl choć i jemu dolegała noga, niezagojona jeszcze po kontuzji, odniesionej w pamiętnej walce z rzekomym Jackiem. Wyładowawszy zapas najważniejszych nowin, zasiadła cała paczka do posiłku, przygotowanego już dawno przez dwie nieszczęsne niewolnice. Na widok usługującej Anielki Rawskiej odbiło się w oczach młodego Freda najpierw bezbrzeżne zdumienie, a potem szczera radość. Pod pozorem, że chce sobie coś przynieść, powstał, powlókł się w stronę siedzących opodal kobiet, utykając teraz mocniej, niż w czasie marszu i korzystając z tego, że zarośla zasłoniły go przed spojrzeniami towarzyszy, wyciągnął dłoń do Anielki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

suną większe statki. Dawniej linja Sawa-Dunaj była granicą, ale dziś, stojący na Kalimegdanie „Zwycięzca" dłuta Iwana Mesztrowicza, daleko na północ ze swej spoziera kolumny: Belgrad już nie jest na granicy, Belgrad już nie jest stolicą małego państwa, gdzie Wiedeń na każdym kroku upokarzał serbską narodową dumę. Belgrad jest dziś rosnącem sercem państwa dużego, największego na Bałkanach, państwa również rosnącego w siły i zasobność.

Kazimierz Smogorzewski.

Groźny i utajony wróg gruźlica.

W uświadomieniu ludności gwarancja zwycięstwa nad straszną chorobą.

Gruźlica — groźny wróg wszystkich społeczeństw, zakorzeniony głęboko w zakamarkach wielkich miast i gęstych skupień ludności, corocznie niszczy z ukrycia setki tysięcy jednostek.
Trzeba znać niebezpieczeństwo, aby umieć z niem walczyć. Na tem założeniu opierając swą akcję, organizacje przeciwgruźlicze wszystkich krajów urządzają corocznie dni propagandy.

Mają one na celu uświadomienie szerokich mas o niebezpieczeństwie i pouczenie o metodach walki z groźną chorobą. Zbiórki urządzane w tym czasie zwiększają środki do tej walki. Akcja przeciwgruźlicza, już nie z roku na rok, ale z dnia na dzień, rzec można, rozwija się coraz wspanialej. Świadczą o tem cyfry. Gdy w roku 1922 liczba poradni przeciwgruźliczych wynosiła 37, obecnie pracuje ich 202, czyli w przeciągu 6 lat liczba ich wzrosła prawie sześciokrotnie. Gdy podczas pierwszej kampanji „Dni Przeciwgruźliczych" w r. 1926 ze sprzedaży znaczka ściągnięto zł 25 630, w roku 1927 — zł 63 724, w roku 1927-28 — zł 71 911, to w ostatniej kampanji, pomimo, iż brak jeszcze szeregu sprawozdań, suma ta wynosi już około 200 tys. zł czyli w porównaniu z kampanją roku 1926 suma ta jest siedmiokrotnie większa. Nie można jednak spocząć na laurach. Akcja się rozwija, fundusze na nią rok rocznie się zwiększają — pomimo to jednak w porównaniu z potrzebami istotnemi jest to kropla w morzu.

Wystarczy dla porównania zestawić cały nasz „przeciwgruźliczy stan posiadania" z przeciwgruźliczym arsenałem walki u najbliższych sąsiadów z zachodu. Niemcy posiadają zgórą 200 sanatorjów z 25 tys. łóżek i 13 tys. łóżek szpitalnych, my posiadamy zaledwie 48 sanatorjów z 3½ tys. łóżek i zaledwie 2 500 łóżek szpitalnych. W małej Danji na każdego gruźlika przypada 1 łóżko szpitalne, gdy u nas takich łóżek brakuje conajmniej 24 tysiące, przyczem

śmiertelność

w Danji z powodu gruźlicy wynosi 95 na 100 000, gdy u nas dochodzi do 250 na sto tysięcy.

Pocieszające cyfry ze zbiórek w „Dni przeciwgruźlicze" ostatnich lat wyglądają blado w zestawieniu z podobnemi cyframi ze zbiórek zagranicą. Znowu wystarczy tylko przytoczyć jeden przykład: we Francji ostatnia taka zbiórka przyniosła aż 14 miljonów franków.

Skuteczność zbiórki nie jest zależna od tego, czy dokonywana jest ona w dużem mieście, czy małej mieścinie.

Rozumna ofiarność przedstawia się w cyfrach b. nieproporcjonalnie w stosunku do liczby mieszkańców. Świadczą o tem sprawozdania Związku. Ambicją każdego miasta, każdej mieściny, powinno być — dać najwięcej.

Warto! Polski Związek Przeciwgruźliczy pracuje skutecznie. Nie zadarmo otrzymał przecież złoty medal — najwyższe odznaczenie na międzynarodowej wystawie w Rzymie.

67 dni głodówki.

Billy Brown z Walji zakończył swą głodówkę, trwającą 67 dni bez przerwy. Lekarze, którzy go zbadali stwierdzili, że stan jego zdrowia jest zadawalający, aczkolwiek serce pracowało bardzo słabo. W czasie głodówki Brown stracił 45 funtów wagi. Pierwszy jego obiad składał się z białka i wody.

Tragiczne skutki niedzielnej wichury nad Warszawą i okolicą.

Wicher zwalił ścianę domu. — Dwie osoby pod gruzami. Złamana gruba gałąź ciężko raniła kobietę. — Wypadek samochodowy. — Rozbity autobus.

Ubiegłej niedzieli szalała nad Warszawą i okolicą silna wichura czyniąc znaczne szkody w plantacjach. Również nie obeszło się bez strasznych wypadków.

W Izabelinie pod Warszawą szalejąca wichura spowodowała zawalenie ściany szczytowej w murowanym parterowym budynku, należącym do Józefa Chmielewskiego. Ściana grubości 6-ciu cali, oszalowana deskami, została wepchnięta do wnętrza, przygniatając gruzem i deskami syna właściciela domu, 28-letniego Wincentego Chmielewskiego i żonę jego, 30-letnią Pelagję. Chmielewski przewiózł ofiary katastrofy własnym samochodem do ampulatorjum Pogotowia. Tam lekarz stwierdził u nich ogólne potłuczenie, a szczególnie brzucha i klatki piersiowej. Po opatrunku małżonków. przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Cudem prawie uniknęły śmierci lub kalectwa dzieci Chmielewskich, z których jedno 5-miesięczne w kołysce, drugie zaś opodal na podłodze, zostały przywalone deskami i gruzem, lecz tak szczęśliwie, że wyszły bez szwanku.

W ogrodzie zoologicznym, na terenie parku Zygmuntowskiego, wiatr złamał grubą gałąź, która spadając, uderzyła w głowę 19-letnią Genowefę Narkiewiczównę. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie czaszki, i potłuczenie nóg. Po opatrunku Narkiewiczównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Na szosie krakowskiej jechał w stronę Grójca samochód prywatny marki „Fiat", należący do „Automobilklubu Polski". Koło wsi Załuski, wiatr zerwał kierowcy czapkę. Jadący obejrzał się i w tym momencie skręcił kierownicą tak niefortunnie, że samochód wpadł do rowu. Kierowca na szczęście wyszedł bez szwanku. Uszkodzone częściowo auto wyciągnęli z rowu wieśniacy.

Wreszcie ostatni wypadek wydarzył się na szosie Warszawa — Pułtusk. Autobus marki „International", wiozący 20 pasażerów, wskutek śliskiej szosy z powodu deszczu i wichury, przewrócił się w rów i rozbił się. Ofiarą katastrofy padło 8 pasażerów. Odnieśli oni cięższe i lżejsze obrażenia cielesne.

Ze świata.

Młodociani zbrodniarze.

Sąd w Digne, w departamencie Basses-Alpes, rozpatrywał sprawę dwuch młodocianych morderców, 18-letniego Ughetto i 16-letniego Mucha. Dokonali oni napadu rabunkowego na rodzinę włościańską, przyczem dzieci pomordowane zostały uderzeniami kamienia w głowę. Dla Ughetta, ojciec jego przerażony zbrodniczością swego syna, sam zażądał najcięższego wymiaru kary. Ughetto skazany został na śmierć, zaś jego towarzysz na 20 lat więzienia.

Katastrofy kolejowe.

Na kolei sycylijskiej wydarzyła się straszna katastrofa. Pociąg osobowy idący ze znaczną szybkością wykoleił się na zakręcie. 3 funkcjonarjusze kolejowi ponieśli śmierć na miejscu, 14 pasażerów odniosło ciężkie rany. Jak przypuszczają przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość jaką rozwinął pociąg na niebezpiecznym odcinku.

Na linji kolejowej między St. Brieuc i St. Caste wydarzyła się katastrofa kolejowa, wskutek podmycia toru przez wodę. Ulewne deszcze, jakie spadły ostatnio, sprawiły, iż wielkie masy wody uszkodziły nasyp. Parowóz wykoleił się i spadł z wysokości 20 metrów. Maszynista odniósł ciężkie rany, zwłoki palacza zaś znaleziono zaryte w rozmokłym gruncie.

Dyplomata woli dziennikarstwo.

Radca ambasady angielskiej w Berlinie Harold Nicolson zdecydował się opuścić służbę dyplomatyczną i poświęcić się dziennikarstwu. Nicolson, który jest doktorem honoris causa Uniwersytetu ateńskiego, jest już dość znanym w literaturze angielskiej, zwłaszcza, jako autor kilku biografij Verlaine'a, lorda Byrona, Tennysona i innych.

Wiadomości z kraju.

CIESZYN. Wyrok śmierci na mordercę staruszki 60-letniej. Sąd przysięgłych w Cieszynie skazał jednogłośnie na śmierć przez powieszenie 30-letniego Franciszka Podstawkę, który w nocy na 11 marca br. zamordował w G. Marklowicach 60-letnią Marję Nowakową. Morderstwa tego dokonał on na tle seksualnem. W roku 1924 dopuścił się skazany zbrodni zgwałcenia na 16-letniej dziewczynie i został skazany za czyn ten na 10 miesięcy więzienia. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nic nie pamięta. Lekarze uznali go jednakże za zupełnie zdrowego. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej skazańca nie ułaskawi, wyrok zostanie wykonany niebawem.

CHRZANÓW. Wypadek autobusowy. Autobus kursujący na przestrzeni Sosnowiec—Chrzanów wjechał do rowu na drodze do Dąbrowy obok huty szkła i wywrócił się. Z jadących 5 osób doznało lekkich obrażeń. Przyczyną wypadku było pęknięcie kierownicy.

ZAKOPANE. Frekwencja gości w tym roku większa. Ruch gości zagranicznych w Zakopanem w miesiącu sierpniu wykazuje przybytek ogółem 291 osób, a wraz z Jaszczurówką 311 osób. Wogóle, w miesiącu sierpniu bawiło łącznie z pozostałymi z miesiąca cudzoziemcami 397 osób, z czego najwięcej przypada na Stany Zjednoczone i Niemcy. W ostatnim tygodniu, tj. od 10—16 września przybyło ogółem ponad 800 osób, a ogólna cyfra meldunków od 1 kwietnia osiągnęła cyfrę 18 764, co odpowiada 27 000 osób, a w stosunku do roku przeszłego wynosi o

Wyższa Szkoła Dziennikarska.

Ukazała się obszerna broszura, zaznajamiająca dokładnie z celami i organizacją Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Jak z kroniki zakładu okazuje się, nastąpiła w bieżącym roku przebudowa programu i znaczne rozszerzenie przedmiotów zawodowych. Na listę wykładów wprowadzono także administrację dziennika i kolportaż, reklamę w prasie, organizację zawodu dziennikarskiego, układ numeru i t. d.

W książeczce znajdują się statuty zarówno samej uczelni, jak i Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Z powodu pięciolecia śmierci Wincentego Kosiakiewicza, pierwszego dyrektora instytucji, zamieszczono wspomnienia o zmarłym, pióra I. Myślickiego. Wydawnictwo zdobią dwie ilustracje: portret ś. p. Kosiakiewicza, i druga, przedstawiająca uroczystość inauguracji w roku ubiegłym.

Piłkarskie mecze ligowe.

Warszawa, 23. 9. Warszawianka — Czarni 1:0 (0:0).

Poznań, 23. 9. Garbarnia — Warta 5:1 (3:1).

Katowice, 23. 9. I. F. C. — Polonja 4:0 (3:0).

Kraków, 23. 9. Wisła — Cracovia 5:1 (3:1).

Lwów, 23. 9. Pogoń—Turyści 4:3 (4:1).

Brygidka w opałach.

Brygida Helm skarży „Ufę". — Żąda rozwiązania umowy i żali się przed sędziami. — Nie chce być kobietą-wampirem, ale chce tyć.

(Od wł. koresp. „Dzien. Bydg.")

Berlin, we wrześniu.

Imię Brygidy zawdzięcza swoją popularność w Niemczech dwom wielkim „U": Ullsteinowi i Ufie. Firma wydawnicza Ullsteina reklamuje od lat swoje wzory do kroju wierszykiem:

Gib acht Brigitte!
Kauf' Ullstein-Schnitte.

Zaś **wytwórnia filmowa „Ufa" rozreklamowała Brygidę Helm,** która po debiucie w „Metropolis" i po swojej najlepszej roli w „Alraune", **miała stać się niemiecką Gretą Garbo:** kobietą-aniołem, kobietą-wampirem.

Trzecią instytucją, zajmującą się Brygidkami stała się sala sądowa: „gwiazda filmowa" Ufy skarżyła swoją firmę, domagając się rozwiązania umowy i występując z całą litanją żalów przeciw wytwórni.

„Ze łzami w oczach — mówi Brygida Helm na przewodzie sądowym — **prosiłam swoją dyrekcję, aby nie dawano mi roli „Vampa" (wampira).** Przecież w filmie „Nina Petrowa" pokazałam, że umiem też coś innego... Pozatem nie chciałam się rozbierać w filmie „Manolescu", gdyż uważałam **niektóre sceny za nieprzyzwoite.** Sceny te w filmie zostawiono, ale grała je inna artystka".

Dalej zarzuca pani Helm „Ufie", że ta niedostatecznie ją reklamowała. W jednym z filmów wydrukowano np. na afiszach nazwisko Mozżuchina większemi literami niż jej nazwisko. Ale młoda artystka ma też poważniejsze kłopoty: W umowie Ufy z p. Helm **zabroniono artystce przybrać na wadze więcej niż dwa funty.** Aby ocenić surowość tego warunku, trzeba pamiętać, że artystka liczyła, w chwili podpisywania umowy, dwadzieścia lat i była w przededniu zamążpójścia. Mąż Brygidy Helm potakująco kiwa głową...

Sędziowie berlińscy są w nielada kłopocie. **Proces Brygidy Helm narobił mnóstwo wrzawy w całych Niemczech.** Tymczasem decyzję sądową odroczono, a obie strony usiłują przekonać opinję publiczną, że dzieje im się wielka krzywda...

Dr. A. B.

Wielki skandal na giełdzie londyńskiej.

Miljonowe straty wskutek aresztowania 4 finansistów.

Z Londynu donoszą o wielkim skandalu na tamtejszej giełdzie. Straty, jakie ponieśli różni spekulanci i maklerzy, wynoszą według pobieżnego obliczenia 300 do 400 miljonów złotych. Akcje niektórych towarzystw wmieszanych w aferę spadły do kilku centów, tak że na giełdzie panuje wielkie zdenerwowanie i rozgoryczenie.

Powodem katastrofalnej zniżki kursów jest aresztowanie czterech znanych finansistów angielskich, którzy pod osłoną intratnych interesów skłonili wielu mniejszych kupców jak i szerokie masy do ulokowania swoich kapitałów w przedsiębiorstwach przez nich kierowanych. Głównym winowajcą jest niejaki Clarence Hatry, człowiek o burzliwej przeszłości, który już w podobnym skandalu giełdowym przed kilku laty odgrywał poważną rolę. Pomocnikami jego byli niejacy Edmund Daniels, A. E. Tabo i George Dixon.

Nad książkami wymienionych spekulantów zarządzono areszt. Śledztwem kieruje z ramienia poszkodowanych Sir Gilbert Garnsey. Opinja publiczna w Londynie jest do tego stopnia wzburzona, że władze policyjne spodziewają się demonstracyj.

Dziesięciolecie Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego).

Jak już pokrótce w zeszłym numerze wspomnieliśmy, w dniach 21 i 22 września odbył się w Grudziądzu zjazd delegatów Tow. Kupców Samodzielnych na Pomorzu, połączony z uroczystością 10-lecia Związku Towarzystw Kupieckich. Zjazd miał przebieg nadzwyczaj imponujący, i świadczył o wielkiej sile organizacyjnej i sprężystej działalności głównego zarządu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W sobotę, dnia 21 bm., o godz. 3-ej popoł. odbyła się w sali ratuszowej konferencja czołowych władz związkowych z przedstawicielami Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, na której dyrektor naczelnej Rady p. Jakubowski wygłosił referat o ustosunkowaniu się Naczelnej Rady do bieżących zagadnień gospodarczych, przyczem przedstawiciele kupiectwa pomorskiego poruszali różne bolączki odnoszące się do położenia kupiectwa polskiego na Pomorzu.

O godz. 7 wieczorem odbył się w salach Królewskiego Dworu obiad wydany przez zarząd główny Związku. Do stołu biesiadnego zasiadło 150 osób. Wśród licznych gości zauważyliśmy pp.: J. E. księdza biskupa Okoniewskiego, J. E. ks. biskupa wojskowego Galla, wojewodę pomorskiego Lamota, inspektora armji gen. Norwid-Neugebauera, marszałka sejmiku krajowego mec. Szychowskiego, starostę krajowego Łąckiego, gen. Rachmistruka, prez. miasta Grudziądza Włodka, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" Teskę, ks. kanonika dr. Rogalę z Pelplina, ks. prałata Dembka, ks. prałata Jachimowskiego z Wejherowa, prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej p. Brzeskiego, starostę Niepokulczyckiego, wiceministra Doleżala, gen. Ładosia i wicewojewodę Seydlitza.

Pierwszy toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej wzniósł prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Marchlewski Drugie przemówienie wygłosił p. wojewoda Lamot, odwołując się do kupców pomorskich z apelem, by więcej uwagi zwracali na rzeczywisty stan rzeczy i potrzeby państwowe, a mniej zajmowali się walką partyjno-polityczną. Dalsze toasty wygłosili: poseł Kwiatkowski z Wejherowa, ks. biskup dr. Okoniewski z Pelplina, Wacław Heinke, gen. Norwid-Neugebauer, oraz pp.: Brzeski, Chmurzyński i Wencel. Po obiedzie odbył się w tych samych salach raut, na którym przygrywała orkiestra p. Babicza.

W niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 12 w południe odbyła się w kościele farnym uroczysta Msza św. na intencję Związku. Kościół był przepełniony. Mszę św. celebrował ks. prałat Dembek, przyczem z tronu ustawionego przy ołtarzu asystował ks. biskup Okoniewski. Wspaniałe kazanie okolicznościowe wygłosił generalny wikary kapituły chełmińskiej ks. dr. Rogala.

O godz. 3 popoł. odbyła się w teatrze miejskim akademja jubileuszowa przy nader wielkim udziale delegatów i gości.

Akademję zagaił prezes Związku Tow. Kupieckich p. Marchlewski, witając przedstawicieli władz i urzędów, wojska, prasy, oraz licznych delegatów.

Ks. biskup Okoniewski, podniósłszy w krótkiem przemówieniu, że kupiectwo polskie na Pomorzu wyrosło z pnia narodowego, i wskazawszy na banderę polską nad Bałtykiem, pobłogosławił Związkowi i całej organizacji.

P. wojewoda Lamot w dłuższem przemówieniu przedstawił obecny stan życia gospodarczego w Polsce podnosząc z naciskiem, że rząd zamierzał zaprowadzić ulepszenia w systemie podatkowym i w różnych innych dziedzinach, lecz zamiary rządu udaremniło odmowne stanowisko stronnictw sejmowych w sprawie zwołanej przez rząd konferencji porozumiewawczej. Zamiarem rządu jest wogóle rzeczowa współpraca z całem społeczeństwem, to też zamiary te wszyscy obywatele poprzeć powinni.

Ks. Bolt ze Srebrnik, wicepatron Zw. Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, mówił o zasługach społeczeństwa pomorskiego względem Polski i podniósł z naciskiem, że Pomorze tych zasług przez nikogo odebrać sobie nie pozwoli.

Dalsze przemówienia wygłosili wiceminister dla handlu i przemysłu Doleżal, prezydent miasta Grudziądza Włodek, przedstawiciel Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie Purski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Kałucki, oraz liczni przedstawiciele organizacyj gospodarczych, przemysłowych i kupieckich.

Następnie wygłosili obszerne i wyczerpujące referaty: 1) dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p. Turski na temat: „Polska ekspansja handlowa w ręku polskiego kupca" 2) członek zarządu głównego i poseł na Sejm p. Kwiatkowski z Wejherowa na temat „Moralne walory kupiectwa polskiego".

Po referatach, nad którymi dyskusji nie było, przyjęto następującą rezolucję: „Ogólny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego, odbyty w dniu 22 września 1929, w Grudziądzu, reprezentując handel pomorski, jako twórczy czynnik życia gospodarczego Pomorza, oczekuje, że Rząd, z którym współpracę nad dziełem budowy gospodarstwa narodowego Polski uważa za swój obowiązek, otoczy handel ten wyjątkowo szczególną opieką, tem więcej, że sytuacja kupca pomorskiego w stosunku do innych dzielnic jest szczególnie ciężką ze względu na ostrą konkurencję sąsiedniego Gdańska i bliskiego pogranicza Rzeszy Niemieckiej. Wyrażając pełne uznanie Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za celową i wydatną pracę około rozbudowy naszego polskiego portu, zjazd zwraca się z usilną prośbą do Rządu, by w zrozumieniu misji gospodarczej i politycznej, jaką kupiec polski spełnia tu na kresach zachodnich, w tak zwanym zapleczu Gdyni, zechciał rozszerzyć dotychczasową opiekę nad Gdynią na całe Pomorze i to w formie natychmiastowego przeprowadzenia specjalnego pomorskiego programu gospodarczego jako analogję do niemieckiego „Sofortprogrammu" dla Prus Wschodnich.

Zjazd stwierdza, że wprowadzenie w życie takiego programu, uwzględniającego specyficzne potrzeby gospodarcze Pomorza, wpłynie na ogólną poprawę naszych stosunków gospodarczych i przyczyni się niewątpliwie do istotnej poprawy ogólnego bilansu handlowego".

Następnie odczytano telegramy gratulacyjne, jakie nadesłali pp.: ks. biskup Bandurski, Bogusław Herse, prezes Naczelnej Rady Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego, Kazimierz Otmianowski z Poznania, konsul generalny Zieliński z Berlina, Izba Przemysłowo-Handlowa z Bydgoszczy, prezydent Gdyni, Tow. Kupców samodzielnych z Pucka, inżynier Dziedziul z Chełmna, Związek Restauratorów z Poznania Straż Pożarna z Grudziądza, Komunalna Kasa Oszczędności z Grudziądza, Handzelewicz z Grudziądza, Stobiecki z Bydgoszczy i Schreiber z Chojnic.

Pięknem przemówieniem p. prezesa Marchlewskiego i gromkim okrzykiem na cześć jego zakończono akademję.

Długo jeszcze delegaci, przybyli z wszystkich stron Pomorza, bawili się w „Wielkopolance", „Królewskim Dworze" i „Tivoli", aż wreszcie znużeni i zadowoleni rozjechali się do domów, wynosząc z uroczystości grudziądzkiej jaknajlepsze wrażenie. **F.**

Wspaniałe uroczystości wojskowe w Grudziądzu.

10-lecie 16 dywizji pomorskiej.

(Od własnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego).

Ubiegłej soboty i niedzieli, jak to już w krótkiej telegraficznej wiadomości „**Dziennik Bydgoski**" donosił, odbyły się w Grudziądzu wspaniałe uroczystości wojskowe: święta 10-lecia 16 dywizji pomorskiej.

W sobotę o godz. 9 rano w kościele garnizonowym, dziekan DOK VIII ks. prałat Sienkiewicz w asyście księży: prałata Dembka, proboszcza wojskowego dr. Łęgi i kapelana Fedorowicza, odprawił Mszę św. żałobną za dusze poległych oficerów i szeregowych 16 dywizji. Pod koniec nabożeństwa orkiestra 65 pp. pod batutą kapelmistrza kpt. Hryniewicza odegrała potężny marsz żałobny Chopina.

Przybycie J. E. ks. bisk. Okoniewskiego.

O godz. 12 przybył do Grudziądza ks. biskup Stanisław Wojciech Okoniewski, w towarzystwie ks. kanonika dr. Rogali i ks. wik. Pastwy. Dostojnika kościelnego powitał na dworcu ks. prałat Dembek oraz delegacja Dozoru Kościelnego.

Poświęcenie boiska P. W.

Tuż przy nowym gmachu Żołnierza Polskiego wybudowane zostało staraniem dowódcy 16 dywizji gen. Rachmistruka nowoczesnie urządzone boisko sportowe PW i WF, którego poświęcenia o godz. 14 dokonał ks. prałat Sienkiewicz. Z władz cywilnych przybyli pp. prezydent Włodek, starosta Niepokulczycki, z władz wojskowych gen. Rachmistruk, pułk. Jarnuszkiewicz, szef sztabu Cybicki oraz dowódcy wszystkich pułków stacjonowanych w Grudziądzu. „**Dziennik Bydgoski**" reprezentował nasz sprawozdawca p. Józef Kruszona.

Zawody na boisku miejskiem.

Równocześnie odbywały się na boisku miejskiem zawody i przedboje organizacyj P. W. m. Grudziądza, któremi kierował komendant ośrodkowy por. Szpakowski, przy pomocy wybitnych sportowców ośrodka grudziądzkiego. Techniczne kierownictwo zawodów objął nacz. Sokoła okr. III p. Paweł Bączyński, sekretarzował podnaczelnik obwodowy p. Antoni Felski. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w naszym „Dodatku Sportowym".

Przybycie reprezentanta władz państwowych.

O godz. 18 przybył do Grudziądza reprezentant Prezydenta Rzplitej Pol. skiej p. Ignacego Mościckiego i ministra spraw wojskowych marsz. p. Józefa Piłsudskiego gen. Norwid-Neugebauer. Przedstawiciela naszych władz państwowych powitali na dworcu w imieniu miasta prezydent Włodek, w imieniu powiatu starosta Niepokulczycki, w imieniu wojska gen. Rachmistruk. Gen. Norwid-Neugebauer odebrał następnie raport, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej i organizacyj PW.

Biskup Gall w Grudziądzu.

W międzyczasie o godz. 14,30 przybył do Grudziądza ks. biskup Gall, powitany przez przedstawicieli miasta, powiatu i wojskowości. Ks. biskup zamieszkał w klasztorze Sióstr Elżbietanek, przy ul. Rybackiej.

Uroczysty apel.

O godz. 18,30 na dziedzińcach koszar wszystkich pułków odbył się uroczysty apel, w którym odczytano rozkaz, oddający cześć poległym bohaterom pułków grudziądzkich, tych najdzielniejszych synów Ojczyzny, którzy mieli zaszczyt nietylko bić się w obronie zagrożonych granic Zmartwychwstałego Państwa Polskiego, ale bohaterską śmiercią żołnierza zginęli na polu chwały.

Capstrzyk.

O godz. 19 z wszystkich koszar wyruszyły orkiestry na capstrzyk. Ulice wypełnione były publicznością, życie biło i kipiało, boć to przecież był przeddzień wielkiego „Święta Żołnierza".

Bankiet w „Królewskim Dworze".

Wieczorem dostojni goście wraz z przybyłym specjalnie na uroczystości z Torunia wojewodą Lamotem wzięli udział w uroczystym bankiecie i raucie, wydanym przez Związek Tow. Kupieckich w „Królewskim Dworze", o którym piszemy na innem miejscu. Przybył również do Grudziądza naczelny redaktor **Jan Teska**, biorąc w uroczystościach wojskowych czynny udział i reprezentując tamże Syndykat Dziennikarzy Pomorskich oraz redakcje „Dziennika Bydgoskiego" i „Nowego Kurjera" w Poznaniu.

W niedzielę.

Już o godz. 5 pobudki żołnierskie oznajmiły miastu, że dzień 22 września jest dla Grudziądza dniem wyjątkowym, dniem wielkiego „Święta Żołnierza Polskiego".

Około godz. 7 wojsko i organizacje P. W. zebrały się na dziedzińcu koszar 64 pp. skąd o godz. 8 wyruszono pochodem na plac nad Wisłą, gdzie odbyć się miało uroczyste nabożeństwo. O godz. 9 gen. Norwid-Neugebauer dokonał przeglądu wojska i organizacyj P. W. Przy tej okazji wręczono dowódcy 16 dywizji gen. Rachmistrukowi dyplomy-adresy od komitetów powiatowych P. W. Bardzo pięknie przedstawiał się adres komitetu PW i WF m. Grudziądza, który wykonał artysta-malarz p. Frankowski.

Msza św. polowa.

Mimo przejmującego zimna i deszczu odprawił Mszę św. polową ks. biskup Gall, w asyście księży prałata Jachimowskiego, prałata Sienkiewicza, dr. Zapały, dr. Łęgi i kapelana Fedorowicza. Honorowe miejsca zajęli z duchowieństwa ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski, ks. kanonik dr. Rogalla, ks. prałat Dembek, ks. Pastwa, dalej reprezentant rządu gen. Norwid-Neugebauer, gen. Rachmistruk, gen. Ładoś, prezydent Włodek, przewodniczący Rady Miejskiej adw. Szychowski, wszyscy prawie radcy i radni miasta Grudziądza z wiceprezesem Rady Miejskiej Wł. Samolińskim na czele, władze sądowe, skarbowe, Okr. Urząd Ziemski itd. Reprezentowane było również obywatelstwo tak miejskie jak i wiejskie z pp. senatorem Jantą - Połczyńskim z Wysokiej i szambelanem Lucjanem Prądzyńskim ze Skarpy na czele.

Poświęcenie sztandarów.

Po Mszy św. dokonali poświęcenia sztandarów ks. bisk. Gall i Okoniewski, i to dla pułków: 64 p. p., 65 p. p i 66 p. p. oraz trzeki pułkowej dla 16 papu.

Sztandar 64 pp. jest darem obywatelstwa miasta i powiatów grudziądzkiego i świeckiego.

Sztandar pułku 65 pp. ofiarowało obywatelstwo powiatów starogardzkiego, tczewskiego i gniewskiego.

Sztandar 66 pp. (pułk kaszubski) ofiarował protektor pułku **I marszałek Polski Józef Piłsudski.**

Po tej podniosłej ceremonji wstąpił na prowizoryczną kazalnicę ks. bisk. Gall i wypowiedział przepiękne okolicznościowe kazanie. Orkiestra 64 pp. odegrała hymn „Boże coś Polskę".

Nastąpiło wbijanie gwoździ i uroczyste wręczenie sztandarów, którego dokonał reprezentant rządu gen.

Norwid-Neugebauer. W tej chwili na kazalnicę wszedł dziekan DOK. VIII, ks. prałat Sienkiewicz i donośnym głosem odczytał rotę przysięgi, którą wszystkie pułki garnizonu grudziądzkiego głośno powtórzyły. Była to chwila naprawdę uroczysta i imponująca.

Defilada.

Po tej pierwszej części uroczystości ustawiło się wojsko a następnie organizacje W. F. do pochodu. Defiladę odbierał w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospoiltej Polskiej p. gen. Neugebauer.

Podnieść trzeba, że organizacje W. F. bardzo dzielnie się spisały, a przedewszystkiem nasze Sokolstwo, które prowadził prezes okręgu III p. Stan. Kunz z naczelnikiem Pawłem Bączyńskim. Sokolice prowadziła prezeska Kaczmarkówna z naczelniczką dzielnicy p. Zalewską na czele. Młodzież gimnazjalną, żeńską i męską z powodu zimna i deszczu trzeba było odesłać do domów. Entuzjazm budziła konnica Sokola, prowadzona przez swego komendanta p. Neumana.

Złożenie wieńca.

Po defiladzie złożono przy grobie Nieznanego Żołnierza wspaniały wieniec. Prezes okręgowy „Sokoła" p. St. Kunz zarządził 2-minutową ciszę, po której organizacje się rozeszły.

Poświęcenie Domu Żołnierza Polskiego.

O godz. 13 nastąpiło uroczyste poświęcenie Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej, którego dokonał ks. biskup Gall. Obecni byli wszyscy już wymienieni dygnitarze oraz wiceminister p. Doleżal z ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Obiad żołnierski.

Na dziedzińcu koszar 64 pp przygotowano obiad żołnierski dla 3 600 osób. W kasynie podejmował dostojnych gości korpus oficerski 64 pp.

Zabawa ludowa.

Zapowiedziana zabawa ludowa z powodu niepogody w ostatniej chwili została odwołana, a na boisku miejskiem zawodnicy przystąpili do finałów mimo chłodu i deszczu.

Wieczorem o godz. 22 odbył się w salach „Tivoli" raut, wydany przez korpus oficerski 16 dywizji.

* * *

Tak to Grudziądz obchodził wielkie Święto Żołnierza Polskiego. Miasto przybrało odświetnią szatę: społeczeństwo grudziądzkie kocha i szanuje swego żołnierza i wie co temu żołnierzowi jest winne.

Cześć i sława Tobie Żołnierzu Polski! — tak wołał wczoraj cały polski Grudziądz.

Powołanie do życia Koła Chrześc. Demokracji w Łabiszynie.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie obywatelskie w lokalu p. Kowalewskiego, zwołane przez członków Koła Chrześcijańskiej Demokracji. Na zebranie to przybyło powyżej 60 obywateli, sympatyków Ch. D. oraz kilku czołowych kandydatów miejscowych list wyborczych do Rady Miejskiej.

Obrady zagaił p. Pochowski, sekretarzował p. Królewicz, a referat o zasadach i ideologji chrześcijańsko - demokratycznej wygłosił red. Kobierski z Bydgoszczy.

Nad referatem wywiązała się krótka dyskusja, w której zabierali głos pp.: Kierczyński, Witucki, Barcikowski, Zmudziński, Zmierzchalski, Królewicz, Pochowski i inni. Oczywiście niektórym mówcom, jak pp.: Kierczyńskiemu, Wituckiemu, Zmudzińskiemu rozchodziło się o to, aby na gruncie łabiszyńskim nie było takiej organizacji, którąby swych członków pouczała o obowiązkach i prawach obywatelskich. Przecież łatwiej można wypłynąć w społeczeństwie niezorganizowanem...

Ale wbrew ich intencjom postanowiono wznowić Koło Chrz. Demokracji. Wybrano jednogłośnie zarząd, do którego weszli pp.: **Zakaszewski** — jako prezes, **Pochowski** — wiceprezes, **Królewicz** — sekretarz, **Józef Dreim** zast. sekretarza i **Ponczek** — skarbnik.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw, dotyczących akcji wyborczej w związku z wyborami do Rady Miejskiej, oraz wewnętrzno-organizacyjnych.

Nowemu Kołu Chrześcijańskiej Demokracji życzymy serdecznie jak najświetniejszego rozwoju, a praca jego oby przyniosła jak najobfitsze owoce i pożytek dla społeczeństwa łabiszyńskiego.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Barcinie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

W ub. niedzielę w Barcinie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Woj. Komitet uroczystościowy przygotował program bardzo bogaty z całą starannością, niestety pogoda nie dopisała.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. proboszcz Aleksaider Nowicki, śpiewy kościelne wykonał bardzo udatnie miejsc. zespół śpiewaczy.

Po Mszy św. celebrans poświęcił nowy, piękny sztandar wojacki, jak również wygłosił okolicznościowe kazanie o miłości ojczyzny. Jako chrzestni sztandaru zaproszeni byli pp.: gen. Thommée, dow. 62 p. p. pułk. Czuruk, dowódca 61 p. p. pułk. Waśkiewicz, starosta szubiński p. Kutzner, dr. Nowak z Szubina z żoną, dr. Chrzanowski z Łabiszyna, dyr. Wł. Namysłowscy(dyr. Kwiatkowscy, burmistrz Barcina p. Tyczewski, redaktorostwo pp. Teskowie, kap. rez. p. Kaliniewski, inż. Bernaczek z Bydgoszczy, St. Majewski, S. Jankowski, Fr. Pawełczak, W. Cieśliński, Ciszewski (Złotowo Nowe), Malczewski z Młodocina, W. Wisz z Wilkowa, dr. Saenger z Szubina, sołtys Sucharski z Barcina-wsi, Fr. Orchowski, F. Płotka, p. Malczewska z Młodocina, p. Winiecka, p. Nowicka, p. Wierzchosławska, p. Pietrzakowa, p. H. Ratajczakówna z Zalesia, p. Kwiatkowska, p. Góralska, p. Ciesielska.

Z kościoła wyruszono na cmentarz z orkiestrą i sztandarami na czele do grobu poległych powstańców. Po występie chóru i orkiestry przemówił bardzo podniośle ks. prob. Nowicki, sławiąc bohaterską śmierć poległych na polu walki.

Uroczyste wręczenie sztandaru prezesowi obwodu nadnoteck. dyr. Walkowskiemu, nast. miejsc. prezesowi W. Piętakowi i chorążemu odbyło się na Rynku. Dłuższe przemówienie wygłosił przy tej okazji por. rez. i prezes okręgu p. Walkowski, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczpospolitej i Marsz. Józefa Piłsudskiego. W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy. W sposób uroczysty wręczono nast. dyplom honorowy ks. prob. Nowackiemu, na cześć którego wzniesiono trzykrotny okrzyk „niech żyje"!

Po przemówieniu burmistrza m. Barcina p. Tyczyńskiego składano gwoździe pamiątkowe w liczbie około 20 i dary w gotówce. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego" i redaktorostwa pp. Tesków, jako chrzestnych sztandaru, przemówił red. H. Ryszewski, wręczając gwóźdź pamiątkowy i 50 zł.

Przy wspólnym obiedzie spędzono kilka miłych chwil na pogawędce.

W uroczystości tej wzięły udział Tow. Powstańców i Wojaków z Rynarzewa, Władysławowa, Szubina, Mogilna, Łabiszyna, Mamlicza, Sadłogoszcz-Zalesia oraz z Barcina, „Sokół", Inwalidzi i Tow. Przemysłowców. „Sokoła" z Piechcina reprezentowała dyr. Namysłowska i wójt p. Paluszkiewicz, por. rezerwy.

Obecny zarząd Tow. Powst. i Woj. w Barcinie jest nast.: prezes p. Walenty Piętek, wiceprezes p. Seweryn Jankowski, sekretarz p. Edmund Budziński, skarbnik p. Wojciech Cieśliński, komendant — nauczyciel p. Rybiński.

Wieczorem odbyła się ochocza zabawa taneczna, która cieszyła się dużem powodzeniem. Tow. Powst. i Woj. w Barcinie życzymy jak najlepszego rozwoju.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Ostrzeżenie.

Doszło do wiadomości Okręg. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, że do właścicieli majątków ziemskich w województwie poznańskiem zgłaszają się niepowołane osoby z propozycjami opracowania wniosków w sprawie wyłączeń całości lub części majątków od obowiązku parcelacyjnego (w myśl art. 4 i 5 ust. z dnia 28. 12. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej). Osoby te, zazwyczaj nieposiadające żadnych kwalifikacyj fachowych i moralnych, żądają za sporządzenie wyż. wym. wniosków bardzo wysokiego wynagrodzenia (n. p. do 7000 zł za sprawę, dotyczącą majątku o obszarze niespełna 300 ha). Okręgowy Urząd Ziemski przestrzega właścicieli ziemskich przed korzystaniem z tego rodzaju ofert, obliczonych na wyzyskanie obywateli nieświadomych przepisów obowiązujących i podaje do wiadomości, że informacje w sprawie wyłączeń z art. 4 i 5 ustawy o wyk. ref. rolnej otrzymać można bezpłatnie w Okręg. Urzędzie Ziemskim (Poznań, ul. Fredry nr. 10) codziennie od godziny 11 do 13, w pokojach nr. 78 i 79.

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Nieludzka matka.

Lubiatówko, pow. Śrem.

W ub. tygodniu robotnica sezonowa w Lubiatówku Marjanna Stelmachówna porodziła nieślubne dziecko płci męskiej i zagrzebała dziecko w gnojowisku, aby w ten sposób go się pozbyć. Przechodzący ludzie usłyszeli płacz dziecka i wydobyli je z mierzwy.

Smiertelny wypadek ucznia rzeźnickiego.

Ostrów, dnia 23. 9.

Pomocnik rzeźnicki Michał Majewski z Ostrowa, ul. Wrocławska 12, zatrudniony na tut. dworcu towarowym przy ładowaniu gęsi, wskutek własnej nieuwagi dostał się pod koła wagonu, które przeszły mu przez klatkę piersiową. Nieszczęśliwy zmarł w kilka minut po wypadku.

Koronowo.

Pod znakiem wyborów. Miasto nasze żyje obecnie pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej, które wyznaczone zostały na dzień 6 października. Prace przygotowawcze różnych obozów trwają już od kilku tygodni i szły w kierunku utworzenia jednej listy. Wobec tego, że myśl ta pochwały godna nie dała się zrealizować wyłoniły się cztery listy kandydatów — w tem jedna lista niemiecka. Chrz. Dem. i endecja postanowiły, jako partje polityczne w wyborach nie brać udziału, pozostawiając swoim członkom swobodę. Utworzył się komitet z inicjatywy Tow. Przemysłowców i Kupców oraz szerszego ogółu obywatelstwa, któremu zlecono przeprowadzenie wyborów pod hasłem „Obywatelskiego bloku gospodarczego". Utworzono listę kandydatów z dyr. Edmundem Baierem na czele, uwzględniając w doborze kandydatów wszystkie warstwy społeczeństwa miejscowego. Ogólne zebranie przedwyborcze, które odbyło się w dniu 11. bm. listę tę zaakceptowało. Poza obywatelskim blokiem gospodarczym występuje z własną listą N. P. R. z którą złączył się miejsc. Be Be. Prócz powyższych list oraz mniejszościowej wpłynęła jeszcze lista p. Ipczyńskiego, przynależnego dawniej do N. P. R. a którego wspomniana partja się wyrzekła.

20 lat Kółka Rolniczego w Wąwelnie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

Mimo rzęsistego deszczu i dotkliwego zimna zjechało ub. niedzieli do Wąwelna, położonego 11 km. od Mroczy, wiele gości z okazji święta miejscowego Kółka Rolniczego. Po nabożeństwie poświęcił sztandar tej organizacji ks. proboszcz Meger, wygłaszając również okolicznościowe kazanie. Urządzono następnie pochód przez wioskę, oraz defiladę przed nowopoświęconym sztandarem, poczem wielce zasłużony prezes Kółka Franciszek Kleczyński zagaił uroczyste zebranie. Następnie wręczył sekretarz powiatowy Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych Lejko z Wyrzyska sztandar prezesowi Kleczyńskiemu, ten zaś chorążemu. Na posiedzeniu w sali Wiśniewskiego przewodniczył prezes Kółka Rolniczego — Mrocza wójt Nowakowski. Sekretarz Kółka nauczyciel Brukwicki odczytał z kolei sprawozdanie z działalności Kółka w ciągu 20 lat istnienia, poczem nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych przez poszczególnych chrzestnych i delegatów. Dalsze przemówienia wygłoszono w czasie wspólnego obiadu. Program dalszych uroczystości musiał z powodu wstrętnej niepogody ulec zmianie, niemniej jednak bawiono się ochoczo i wesoło na zabawie tanecznej w sali Wiśniewskiego.

Kółko Rolnicze w Wąwelnie rozwija się pomyślnie i mimo trudności, szczególnie komunikacyjnych, wykazuje dużo żywotności, czego dowodem choćby niedzielna uroczystość. Zarząd z prezesem Kleczyńskim na czele dokłada wszelkich starań, aby wywiązać się należycie ze swego zadania, co mu się też w całej pełni udaje. Szczęść Boże w dalszej pracy! (js.)

Gniezno.

Pożar stogów. Spaliły się dwa stogi żyta i jeden stóg pszenicy na szkodę Dzięcielaka w Sołecznie, pow. Września. Szkoda wynosi około 9000 zł, z czego 8000 zł pokrywa ubezpieczenie. Zachodzi tu prawdopodobnie fakt zbrodniczego podpalenia.

Kradzież. Na szkodę Aleksandrowicza Stanisława z Łabiszynka pow. Gniezno skradziono walizę z bielizną oraz 100 zł gotówką.

Zemsta parobka. Parobek Hutek Stanisław, z Popowa - Podl., pow. Gniezno, podpalił z zemsty lasek swego chlebodawcy gosp. Domagalskiego ze Świątnik - Wielk. Szkoda wynosi około 100 zł.

Upili, aby okraść. Niej. Defitowski Władysław i Czesielski Edmund, obaj z Gniezna, spotkali w okolicy Miłosławia gospodarza Robaka Stanisława z Czeszewa, pow. Września, którego upili do nieprzytomności i pod wsią Kozubem w powiecie Słupeckim zabrali mu 2 konie z wozem, 5 zł gotówki oraz świadectwa pochodzenia koni.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę, dnia 25. bm. o godz. 20-tej (8-ej) sensacyjna sztuka E. Kalkowskiej p. t. „Proces Jakubowskiego" (Józef). Wytrawna reżyserja p. J. Cornobisa oraz doskonała gra całego zespołu z p. M. Serwińskim w roli Józefa Jakubowskiego trzymają widzów w nieustannem napięciu.

Sezon koncertowy się zbliża. Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu postanowił zająć się szczerze urządzeniem całego szeregu koncertów w nadchodzącym sezonie. Sprawę tę powierzyło Dyrekcji Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu która z specjalnie w tym celu wybraną radą artystyczną złożoną z pp. Popławskiego, Parzyboka, Rużańskiego i dr. Stefańskiego przygotowuje już program. Najbliższy koncert odbędzie się dnia 6 października br. w dużej sali Dworu Artusa. Wystąpi wspaniały „Kwintet Holenderski".

Kurs oglądaczy mięsa rozpocznie się w rzeźni miejskiej w Toruniu z dniem 7 października o ile wpłynie odpowiednia ilość zgłoszeń, które nadsyłać należy do biura rzeźni, Toruń, ul. Lubicka 63.

Baczność przed oszustem. Od pewnego czasu grasuje w powiecie toruńskim zawodowy oszust Grabowski Alojzy, lat 31, ostatnio zamieszkały w Chełmży przy ulicy Piotra Skargi nr. 3. Oszust ten wybiera swe ofiary wśród ludzi nieuświadomionych przedstawiając się jako opiekun wdów i sierot z ramienia województwa i starostwa i spisuje wnioski do instancyj publicznych, obiecuje, iż otrzymają na podstawie pisanego przez niego wniosku większe kwoty pieniężne z tytułu zaległych rent. Po spisaniu takiego pisma pobiera od swych ofiar pewne kwoty pieniężne i każe udać się do starostwa po odbiór pieniędzy. Grabowski udaje inwalidę z sztuczną nogą, nosi okulary w czarnej rogowej oprawie.

Dotychczas zgłosili się jako poszkodowani przez Grabowskiego, Czarnecki Teodor z Słomowa, Jaworska Marja z Pigrzy, Zielińska Bronisława i Marta z Gronówka i Serocka Rozalja z Siemiona. Policja poszukuje ukrywającego się obecnie oszusta. Wrazie pojawienia się Grabowskiego należy zawiadomić najbliższy posterunek policji.

Pożar w mieszkaniu. Powstał pożar w mieszkaniu p. Bączkowskiego Stanisława przy Staromiejskim Rynku. Spaliła się garderoba, wartości 600 zł.

Stodoła spłonęła. Spaliła się na szkodę małorolnego Alberta Gertza w Gutowie pow. Toruń, próżna stodoła, wartości około 2000 zł. Stratę pokrywa ubezpieczenie. Zachodzi podejrzenie umyślnego podpalenia.

Kradzież garderoby. Piszcz Franciszka, zamieszkała w Toruniu, przy ulicy Mickiewicza nr. 109, zgłosiła kradzież z włamaniem. Skradziono garderobę wartości 1.500 zł.

Wykrycie kradzieży. Dnia 21. bm. wykryła policja kradzież z włamaniem na szkodę Michałka Jana. Sprawcami są Gralak Józef i Kaźmierczak Józef z Łodzi.

Z Grudziądza.

Z TEATRU.

„Wojna i miłość" świetna sztuka Włodzimierza Chełmińskiego ukaże się dzisiaj wtorek t. j. 24. bm. pod reżyserją Antoniego Piekarskiego z udziałem tegoż pozatem główne role wykonują: pp. P. Zbierzowska, Wojdan, Sawicki, Zięciakiewicz i inni. Druga premjera w obecnym sezonie budzi wszelkie zrozumiałe zainteresowanie.

„Wesoła para" operetka C. M. Ziehrera urozmaicona baletami ukaże się po raz pierwszy w środę, dnia 25. bm.

Występ Teatru Grudziądzkiego na prowincji.

Mława. Środa dnia 25. bm. „Wojna i miłość".
Rysin. Czwartek, dnia 26. bm. „Wojna i miłość".
Brodnica. Piątek, dnia 27. bm. „Wesoła para".
Łasin. Sobota dnia 28. bm. „Wojna i miłość".
Nowe. Niedziela, dnia 29. bm. „Wojna i miłość".

Robotnicy!

Zbliża się dzień wyborów do Rady Miejskiej. **Ciężkie położenie robotnika wymaga** poświęcenia szczególnej uwagi dla jego interesów w Radzie Miejskiej. Znaną jest ciężka dola robotnika polskiego, spotęgowana **bezrobociem i nędzą mieszkaniową.**

Chrześc. Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze uważa zatem jako główne swoje zadanie — **usunięcia bezrobocia** przez jak największe rozwinięcie życia gospodarczego, a zwłaszcza **ruchu budowlanego** w naszem mieście, czem zapobiegnie się nietylko bezrobociu, ale również stworzy odpowiednie warunki mieszkaniowe dla szerokich rzesz robotniczych.

Dążymy do stworzenia takich warunków pracy, aby **robotnik grudziądzki nie potrzebował emigrować** za poszukiwaniem pracy, dlatego wysuwamy postulat: **„Praca grudziądzka dla robotnika grudziądzkiego"!**

Zatem każdy, kto Grudziądz szczerze kocha, kto pragnie zachować jego charakter polsko-chrześcijański, kto pragnie pracy i chleba — odda w dniu wyborów do Rady Miejskiej głos swój tylko

na listę Chrześc. Narodowego Zjedn. Gospod.

nr. 12.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.

Premjera „Szopy leśnej" w barze „Pod Trzema Królami". W ub. piątek odbyła się premjera „Szopy leśnej" w przemiłym lokalu p. Hajdla w barze „Pod Trzema Królami" Red. Leon Sobociński napisał tę „Szopę leśną" pełną humoru i satyry bardzo udatnie. To też autor zbierał zasłużone oklaski. Salka baru „Pod Trzema Królami" była wypełniona publicznością po same brzegi. Kto chce się uśmiać i zobaczyć dobre i ujemne strony naszych współobywateli, niechaj pospieszy do baru „Pod Trzema Królami". „Szopa leśna" dana będzie do 6 października i to dwa razy o godz. 20 i 23, a warto iść, a więc chodźmy na „Szopę leśną" do p. Hajdla.

Kino „Orzeł" wyświetla od poniedziałku wznowienie potężnego filmu produkcji polskiej p. t. **„Trędowata"** (pieśń miłości) współczesny dramat salonowy w 12 aktach według słynnej powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych Jadwiga Smosarska, J. Węgrzyn, B. Mierzejewski, Marja Górczyńska i inni.

Wielki festiwal ludowy T. C. L. na P. W. K.

Staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych urządzonym zostanie w ostatnich 3-ch dniach istnienia P. W. K. wielki festiwal ludowy o następującym programie:

Gigantyczny **kiermasz ludowy**: bale — tańce — zabawy — rozrywki dokoła terenów restauracji browaru gnieźnieńskiego Braci Koteckich.

Największą **fantową wentę** — 6000 wygranych.

Wybór królowej P. W. K. drogą plebiscytu ludowego, oraz oceny sędziów i defilada kandydatek konkursu.

Niebywałe **widowisko ludowe** na arenie P. W. P. z największymi dotychczas **ogniami sztucznymi**, „Kuligiem" (z rewji „Dworu Huggera", oraz premjowaniem Królowej P. W. K. wraz z jej zastępczyniami.

Najwspanialszy **polonez kontuszowy** wraz z wszechpolskim zjazdem kontuszów i strojów ludowych w niedzielę, dnia 29. bm. Premjowanie srebrnym puharem P. W. K.

Ponieważ bardzo dużo ludzi nie zwiedziło jeszcze wystawy, gdyż nie zezwalały im przeważnie warunki materjalne, T. C. L. po uzyskaniu poważnych zniżek, urządza 3-dniową wycieczkę, której całkowite koszta wyniosą zaledwie **30 zł 50 gr**, prócz biletu kolejowego, na który jest 50 proc. zniżki. Zaznacza się, że kwatery nie są zbiorowe lecz w prywatnych mieszkaniach na mieście, obiady wydawane będą w najlepszych restauracjach położonych na terenach P. W. K. Prócz tego, do każdej grupy przydzielony zostanie specjalny przewodnik, który w fachowy sposób oprowadzi po Wystawie.

Wycieczka potrwa 3 dni t. j. 28, 29 i 30 bm. Wyjazd nastąpi już dnia 27. bm. w nocy. Kto więc skorzystać chce z tak wyjątkowej okazji i tanim kosztem zobaczyć naszą dumę narodową, jaką jest P. W. K. niechaj **natychmiast** zgłosi swój udział u prezesa komitetu T. C. L. wzgl. w sekretarjacie T. C. L. na Pomorze, Grudziądz, Muzeum, gdzie otrzymać może również bliższych informacyj.

Jak pracuje grudziądzka Ochot. Straż Pożarna?

W dniu 18 bm. odbyło się roczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, w lokalu hotelu pod Złotym Lwem. Zebranie zaszczycili swą obecnością: ks. Malinowski (który jest kapelanem Straży Pożarnej w Grudziądzu), p. radca Klimek (przybył w zast. nieobecnego prezydenta), aptekarz p. Szczerbicki, starszy sekr. Magistratu p. Krzyżanowski, star. sekr. p. Olszewski, p. Damrat (czł. hon.), p. Ruprecht, radni: Lewandowski, poseł Reder, St. Szumski, a dalej p. Poley, St. Rost, dr. Zieliński i inni.

Zebranie zagaił naczelnik Straży, inspektor wojew. p. Leonard Kaszewski. Protokół przeczytany przez sekretarza p. Orzechowskiego, został bez zmiany przyjęty.

Piękne sprawozdanie wygłosił naczelnik p. Kaszewski, który powiedział m. in.: Straż Pożarna liczy około 100 czynnych członków wspierających 325, kilkunastu honorowych, razem około 451 osób. W Straży Pożarnej panuje rygor i karność. Strażacy pełnili ochoczo służbę nie tylko ratowniczą, ale dostarczali wody, gdy tej zabrakło, lub gdy rury pękały, zrzucali śnieg z dachów, podczas burzy czy zalewu wydobywali wodę ze sklepów, usuwali, wycinali drzewa w niebezpiecznych miejscach itd. Jednem słowem Straż zawsze była do dyspozycji społeczeństwa, gdy tylko ją przywołano i dlatego cieszy się ona tak wielką popularnością, jak żadna inna organizacja. W ciągu roku Straż alarmowana była 74 razy. Karygodnych alarmów było 11, małych pożarów 29, średnich 7, pożarów leśnych 5 i 5 razy zapaliły się sadze w kominie. Nieszczęśliwych wypadków przy pożarze było kilka. Ćwiczeń przeprowadzono około 138 i to zwykłe ćwiczenia, manewry, zbiórki. Zebrań odbyło się 17. Straż Pożarna była zawsze czynna również i przy obchodach religijnych i narodowych. Jeżeli zestawimy tę pracę w cyfrach, to będziemy mieli nast. tabelę (licząc każdy wypadek po 2 godz., nocny odwach po 10 godz.): ćwiczeń 138 razy à 50 czł. — 6900; odwach 365 razy à 6 czł. — 2190; Teatr Miejski 356 razy à 4 czł. — 1424; Dom gminny 9 razy à 5 czł. — 45; alarmy 102 razy à 50 czł. — 5100, razem 15.659. Razem godzin pracy 38.738. — Z powyższego sprawozdania każdy zrozumie, jak wielka była praca tej dzielnej naszej Straży.

Skarbnik p. Kamiński przedłożył zebranym sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że miasto dało na Straż zaledwie 8.000 zł, a wydatków było około 14.093,31 zł, tak że deficyt pokryć musi Straż sama z zabaw i innych imprez.

W dyskusji podkreślano, iż miasto powinno otaczać Straż lepszą niż dotąd opieką. Np. zabawy Straży powinny być wolne od podatków. Przemawiali pp.: Szymański, St. Rost, radny Lewandowski, radny poseł Reder, radny Szumski, Ruprecht, Poley, Findling, ks. Malinowski, radca Klimek, Borucki, Ziółkowski i Paulczak. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum, a szczególnie dzielnemu naczelnikowi Kaszewskiemu.

W końcu uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka honorowego, starosty krajowego, ś. p. Wybickiego. Po wyczerpaniu porządku obrad około godz. 22-ej zamknął p. naczelnik Kaszewski zebranie.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów osobowych
Ważne od 1 października br.

I. Zmiana pociągu 425 na odcinku Bydgoszcz—Laskowice:

Bydgoszcz odjazd 23,53
Rynkowo przyjazd i odjazd 0,01
Maksymiljanowo przyjazd 0,08, odj. 0,09
Kotomierz przyjazd i odjazd 0,20
Pruszcz Pom. przyjazd 0,28, odjazd 0,29
Parlin przyjazd i odjazd 0,36
Terespol Pom. przyjazd 0.44, odjazd 0.45
Laskowice przyjazd 0.58 i odjazd do Grudziądza bez zmiany.

II. Zmiana pociągu 413 na odcinku Tczew—Gdynia:

Tczew odjazd 7,08
Hohenstein przyjazd 7,22, odjazd 7.23
Gdańsk przyjazd 7,45, odjazd 8,00
Zoppot przyjazd 8,15, odjazd 8,16
Kolibki Orłowo przyjazd 8,22, odjazd 8,23
Gdynia przyjazd 8,31.

III. Zmiana pociągu 131 na odcinku Hohenstein—Gdańsk.

Hohensetein odjazd 6,53
Schönwarling przyjazd 6,57, odjazd 6,57
Kleschkau przyjazd 7,03, odjazd 7,04
Zipplau przyjazd 7,09, odjazd 7,09
Praust przyjazd 7,14. odjazd 7,15
Dz. St. Albrecht przyjazd 7,21, odj. 7,21
Guteherberge przyjazd 7,24, odjazd 7,25
Ohra przyjazd 7,30, odjazd 7,30
Dz. Petershagen przyjazd 7,35, odj. 7,36
Gdańsk przyjazd 7,40.

IV. Zmiana pociągu 111 na odcinku Gdańsk—Gdynia:

Gdańsk odjazd 8,10
Zoppot przyjazd 8,25, odjazd 8,26
Kolibki-Orłowo przyjazd 8,32, odj. 8,33
Gdynia przyjazd 8,41.

V. Zmiana pociągu 117 na odcinku Tczew—Gdańsk:

Tczew			odj.	10,13
Miłobądz	przyj.	10,23	„	10,24
Hohenstein	„	10,30	„	10,35
Schönwarling	„	10,39	„	10,40
Kleschkau	„	10,45	„	10,46
Zipplau	„	10,50	„	10,51
Praust	„	10,56	„	10,57
Dz. St. Albrecht	„	11,02	„	11,02
Guteherberge	„	11,05	„	11,06
Ohra	„	11,10	„	11,11
Dz. Petershagen	„	11,16	„	11,17
Gdańsk	„	11,20		

VI. Odjazd pociągu 222 z Gdyni zmienia się na 242 i dalej bez zmiany.

VII. Pociągi osobowe nr. 3431 i 3432 na linji Reda—Puck zmienia się na mieszane nr. 3457/3458.

VIII. Pociąg motorowy Mt. 5042 Gdańsk—Zoppot zmienia się na osobowy 0,5042.

Kasuje się pociągi.

I. Na odcinku Gdańsk—Zoppot (ruch podmiejski) Mt. 5041, 05031, 5033, 4716, 5032 i 5034.

II. Na odcinku Gdańsk—Neufahrwasser (ruch podmiejski) 4539, 4627, 4631, 4635, 4540, 4628, 4632 i 4636.

III. Na odcinku Toruń Przedmieście—Bydgoszcz pc. nr. 33 i 40.

IV. Na odcinku Gdańsk—Praust (ruch podmiejski) pc. nr. 4440, 4435, 4424 i 4423.

V. Na odcinku Gdańsk—Praust—Kartuzy pc. nr. 3524, 3523, 3522 i 3519.

Inauguracja sezonu 1929-30 „Judasz" Tetmajera.

Z niecierpliwością i naprężoną uwagą czekał Grudziądz na dzień, w którym Teatr Polski miał rozpocząć swój czwarty z rzędu rok pracy, pod kierownictwem **Henryka Czarneckiego.** Ciężkie, ołowiane chmury, które od marca br. kłębiły się nad grudziądzkim teatrem, zdołał Henryk Czarnecki rozprószyć, zdobywając się na niezwykły hart woli, energji, ambicji i poświęcenia.

Nic więc dziwnego, że dla Grudziądza wieczór inauguracyjny nowego sezonu teatralnego był wyjątkowo piękny i ważny, był dniem, w którym myśli i pragnienia każdego kulturalnego człowieka, łaknącego wspaniałego, żywego piękna, miały znaleźć swoje źródło, swoją cichą i właściwą przystań.

Dobrze zrobił dyr. Czarnecki, że na inaugurację swej nowej kampanji dramatycznej przypomniał nam, że żyje wśród nas piewca nieśmiertelnego Skalnego Podhala, książę poetów, liryk nieskazitelny, nauczyciel całego poetyckiego pokolenia, pan wielkiego skarbca, w którym przechował najczystsze łzy i uśmiechy.

„Judasz" **Kazimierza Przerwy-Tetmajera** — to tragedja najbardziej nieszczęśliwego człowieka, jacy byli i będą do skończenia świata, człowieka, którego niebo się wyparło, a ziemia przyjąć nie chce, oparta na przeraźliwym i trudnym do pojęcia i przeprowadzenia motywie miłosnego szału Judasza do Marji Magdaleny, i urodzonej stąd nieszczęśliwej, zatraconej w sobie nienawiści do Chrystusa.

„Judasz" Tetmajera jest ogromnym monologiem nieszczęśliwca, monologiem o niezwykłej, formalnej świetności poetyckiej, przerywanym od czasu do czasu sceną jakąś zbiorową, wśród których są takie sceny piękności niezrównanej, jak spotkanie Jana z Marją z Magdali. Scena ta jest perłą dramatyczną.

Zdumieni, a równocześnie szczerze zachwyceni byliśmy tem, co nam pokazał **Antoni Piekarski** i jako reżyser i jako aktor. „Judasz" Tetmajera w jego inscenizacji stał się widowiskiem uroczystem i potężnem, a postać Judasza była ową wierną, prawdziwą i najdoskonalszą postacią Judasza, Judasza z Pisma Świętego, z legendy, historji i tradycji.

Cały zespół, z świetnym **p. Wojdanem** (Jan) i mocnym w wyrazie **p. Sawickim** (Nieznajomy), wywiązał się ze swego zadania znakomicie.

Reasumując wrażenie ogólne, odniesione z spektaklu inauguracyjnego, stwierdzam z przyjemnością, że nowo zaangażowany zespół dramatyczny zaprezentował się pod każdym względem dodatnio, wróżąc sezon naprawdę interesujący. **(kajot)**

Tczew.

Osobiste. Pan Adam Wołoszyk kierownik pociągów obchodził w dniu 22 bm. 25-letni jubileusz pracy. Jubilatowi składamy nasze najserdeczniejsze życzenia.

Godne uznania. Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich złożył na statek handlowy „Pomorze" 100 zł.

Prochy Wielkiego Polaka. W ub. sobotę przejeżdżał pociąg, w którym w jednym z wagonów mieściła się trumna z prochami ś. p. Lelewela. Magistrat m. Tczewa złożył wieniec na trumnie wielkiego Polaka. Licznie bardzo zebrana publiczność tczewska uczciła prochy wielkiego męża Polski.

Stały polski teatr w Tczewie. Wzorem lat ubiegłych teatr grudziądzki będzie przyjeżdżał do Tczewa co poniedziałek.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 września 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. P. wyk. niew., Ruperta.
Jutro: Kleofasa, Władysława z Gielniowa.
Wschód słońca: godz. 5,50.
Zachód słońca: godz. 17,53.

DYŻURY APTEK:

Od 23 do 30 bm. trzymają dyżur nocny:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska;
2) **Apteka pod Lwem** na Okolu.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739. (24212

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek 24 bm. przepiękna operetka Lehara **„Carewicz“.** Bogactwo melodji piękna wystawa i świetna gra artystów tworzą całość prawdziwie artystyczną, entuzjastycznie przyjmowaną przez publiczność dowodem czego, że wszystkie dotąd przedstawienia „Carewicza“ odbyły się przy wyprzedanej widowni.

W środę 25 bm. nieśmiertelne arcydzieło Fredry **„Zemsta za mur graniczny“** i **„Prolog“** E. Zegadłowicza — udział bierze cały zespół.

Od czasu wielkiej wojny dużo się rozprawia na temat zniesienia kary śmierci. Dziwna rzecz, że kwestja ta stała się aktualną w tym akurat czasie, gdy życie ludzkie straciło zupełnie na wartości. Mordowano się wzajemnie, miljony niewinnych ludzi padło na polach walki — i oto wśród tej krwawej sarabandy budzi się wątpliwość, czy można posłać na śmierć człowieka-bandytę, który morduje drugich i stał się niebezpiecznym dla otoczenia.

Liga Narodów, przed którą wysuwano kilkakrotnie tę kwestję, uchyliła się od jej roztrząsania. Wiedziała, że nie przepłynie między Scyllą nowoczesnej humanitarności a Charybdą nieodpornego musu. Ten ostatni wobec powojennego zdziczenia, stał się niemal nakazem chwili. To też z państw, które brały udział w krwawej rozprawie, jedna Austrja tylko wyniosła swą szubienicę do rupieciarni. Inne państwa widząc, jak taniem u zbrodniarzy stało się życie ludzkie, odpowiedziały twardem: non possumus!

Ale wołanie o zniesienie kary śmierci nie ustaje. Mianowicie we Francji, gdzie Liga praw człowieka rozwija w tym kierunku hałaśliwą propagandę.

I mimo tej propagandy stało się zeszłego tygodnia, że sąd w Bordeaux skazał na śmierć trzynastoletniego chłopca, syna emigranta włoskiego Ughetti. Spólnikiem jego zbrodni był szesnastoletni Polak Mucha, który dostał 20 lat więzienia. Oboje zamordowali dziecko, tłukąc mu główkę kamieniami.

Mały Ughetti bez wątpienia nie pójdzie pod gilotynę. Ale czy sam wyrok, skazujący trzynastoletniego chłopca na ucięcie głowy, nie należy do największych kurjozów cywilizacyjnych naszego stulecia?

— **Srebrne gody.** W środę 25 bm. obchodzą małż. Stanisław i Anna z domu Męcińska Rozowie, zam. przy ul. Babia wieś 4a, srebrne gody pożycia małżeńskiego.

P. Roza jest czynnym członkiem Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz—Macierz i wnukiem śp. Andrzeja Sokoły, powstańca z r. 1848, który w okolicach Żnina walczył przeciwko Prusakom.

Msza św. na intencję Jubilatów odprawiona zostanie we Farze w środę o godz. 9.

Jubilatom z okazji tej uroczystości składamy serdeczne życzenia dalszego szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

— **Najprzew. ks. kardynał Hlond** odwiedził w dniu wczorajszym prywatnie ks. prałata Malczewskiego. Poprzednio złożył księdzu prałatowi wizytę ks. biskup Laubitz.

— **Nowe rozporządzenia.** „Monitor Polski“, nr. 218 podaje nowe rozporządzenia władz centralnych: 1) o wykazie związków eksportowych względnie izb przemysłowo-handlowych, uprawnionych do wydawania zaświadczeń w myśl § 2 rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dn. 29 czerwca 1929 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych, 2) o wyznaczeniu instytucyj finansowych właściwych do przyjmowania depozytów sądowych składanych przez urzędy ziemskie w wykonaniu ustawy reformy rolnej i 3) ruch służbowy w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

— **Pierwszorzędny zakład freblowski** przy ul. Jagiellońskiej 54 p. Marji Boruniowej, długoletniej kierowniczki zakładów freblowskich i kursów dla dorosłych, rozpoczął zapis dzieci do nowego kompletu, który będzie otwarty od 1 października. Zakład przyjmuje zapisy od 4—6 po południu Wpis 3 zł, opłata miesięczna 16—20 zł.

— **Związek byłych zawodowych wojskowych** istniejący z siedzibą w Bydgoszczy obejmuje swoją działalnością cały obszar Rzplitej Polskiej. Związek ten przystąpił do scentralizowania organizacyjnego wszystkich luźno powstałych i istniejących organizacyj byłych zawodowych wojskowych oraz do organizowania kół Związku w miejscowościach, w których dotychczas byli zawodowi wojskowi wcale się nie organizowali. Poszczególne lokalne organizacje oraz poszczególnych byłych zawodowych wojskowych osobiście prosi Związek o nadesłanie dokładnych adresów. Szczegółowy plan działalności i odpowiednie instrukcje, prześle się zainteresowanym bezpośrednio. Zgłoszenia zechcą zainteresowani nadesłać do sekretarjatu głównego zarządu w Bydgoszczy, ul. Kujawska 127. — Ze względu na doniosłe znaczenie Związku, którego celem jest skupić wszystkich byłych zawodowych wojskowych dla wspólnej obrony ich praw, rozciągnąć opiekę nad występującymi zawodowymi ze służby wojskowej, nieść pomoc materjalną członkom i ich rodzinom, zaspokoić kulturalne potrzeby członków itd. powinni znaleźć się w szeregach wszyscy byli zawodowi wojskowi.

— **Echa uroczystości w Kółku Rolniczem w Jachcicach.** Podczas bankietu, wydanego na cześć gości, z okazji poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego, wniesiono na salę kosz potężnych kalafjorów, które śmiało można było wysłać na każdą wystawę ogrodniczą. Kalafjory pochodziły z ogrodu p. Florjana Zachinkiewicza z Jachcic pod Bydgoszczą.

— **Wspaniała uroczystość wśród kręglarzy.** W ubiegłą niedzielę wieczorem w salach Resursy Kupieckiej odbyła się wspaniała uroczystość zakończenia kulania o godność „króla związkowego“ Pomorskiego Związku Klubów Kręglarzy w Bydgoszczy. Potem rozpoczął się komers kręglarski, który zakończono zabawą taneczną. Nastrój panował serdeczny. — Szczegółowe sprawozdanie podamy w naszym „Dodatku Sportowym“.

— **Zapowiedź wieczornicy mazurskiej.** Oddział bydgoski Zrzeszenia uchodźców z Prus Wschodnich na rocznem walnem zebraniu dnia 22 bm. powziął dwie doniosłe uchwały: 1) urządzić w czasie adwentu „Wieczornicę Mazurską“ i 2) poprzeć wydawnictwo księgi pamiątkowej, mającej być wydaną w r. 1930, jako w dziesiątą rocznicę plebiscytu.

Wszystkie oddziały Zrzeszenia (jest ich ośm) spotkają się w pamiętnym dniu 11 lipca **w Działdowie** — na zamku.

Oddział bydgoski liczy 86 członków zwyczajnych i 3 protektorów. Działalność zarządu, do którego należą: ppłk. w st. sp. Koczorowski jako prezes, red. Małycha — sekretarz, p. Marcin Mańczak — skarbnik oraz pp. Płoszyński i Gehrmann z Bydgoszczy i Ignacy Karpiński z Nakła, znalazła aprobatę członków. W dowód wdzięczności za pracę dotychczasową wybrano zarząd w pełnym jego składzie na czas dalszy.

— **Zaginął bez wieści.** Dnia 17 bm. wydalił się z domu swych rodziców, zamieszkałych w Dębowu u pow. Mogilno, 24-letni Bronisław Walczak i dotychczas nie powrócił. Stroskani rodzice w obawie jakiego nieszczęścia upraszają wszystkich, którzyby mogli udzielić o zaginionym jakichkolwiek wiadomości, aby zechcieli powiadomić o tem stroskanych rodziców, lub policję w Trzemesznie albo w Bydgoszczy.

Jest on wzrostu niskiego 1,25 cntm., ciemny blondyn, ubrany w letnią szarą marynarkę, w ciemno-bronzowe spodnie i w kapelusz jasno-popielaty.

Zaginiony zdradzał w ostatnich czasach objawy nienormalności i ustawicznie nosił się z zamiarem wstąpienia do wojska w Bydgoszczy.

Kronika artystyczna.

Koncert Ady Sari w Teatrze Miejskim.

Tegoroczny sezon koncertowy zapoczątkowała u nas słynna rodaczka nasza Ada Sari, śpiewaczka koloraturowa, jakich na świecie mało. Nic dziwnego więc, że zainteresowanie jej koncertem było nadzwyczajne. Zawitała do teatru publiczność wszelkich narodowości reprezentowanych w Bydgoszczy, i dla nich też zaśpiewała mistrzyni w różnych językach: polskim, francuskim, włoskim, niemieckim i rosyjskim.

Zarówno technika śpiewacza, barwa głosu, dykcja (z wyjątkiem niemieckiej) jak też i interpretacja, wszystko odznacza się u Ady Sari doskonałością. Artystyczne walory śpiewaczki w połączeniu z wdziękiem osobistym muszą ująć każdego słuchacza. Ada Sari jest pod każdym względem wzorem dla śpiewaczek. Słowem, wszystko upoważnia nas do wyrażenia jej najwyższych pochwał. Uradowana pięknemi kwiatami nie skąpiła bisów, o które zachwycona publiczność uporczywie się upominała.

Profesor Franciszek Łukasiewicz, kierownik muzyczny „Radja Poznańskiego“ akompanjował wysoce artystycznie. Nie zawiódł przy żadnej pieśni.

M.

O artyście malarzu p. Suchanku

czyli o „Świeczce pod korcem“.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące pismo:

„Dziennik Bydgoski“ będzie sobie mógł przypisać zasługę, że pierwszy na terenie bydgoskim podniósł znaczenie działającego tam od kilku lat artysty malarza Antoniego Suchanka.

Piszący te słowa, zwiedzając przed kilkunastu miesiącami wystawę artystów bydgoskich w tamtejszem muzeum, wyraził oprowadzającemu go funkcjonarjuszowi swe zdziwienie, że już wtenczas na wystawie nie był reprezentowany p. Suchanek. Odpowiedziano mi, że nie było wiadomem, iż tak wybitny malarz działa na terenie bydgoskim. W każdym razie już wtenczas miałem wrażenie, jakoby ktoś rozmyślnie tę „świeczkę pod korcem“ trzymał, jako to nieraz się dzieje, że talentom nie pozwala się wybić. Bądź co bądź sam byłem świadkiem, że i na terenie bydgoskim u nieuprzedzonych p. Antoni Suchanek miał powodzenie i uznanie.

W każdym razie powiat wągrowiecki już dawno się na nim poznał, bo szereg dworów i plebanij w tym powiecie posiada kilkadziesiąt jego dzieł, między innemi p. Brzeziński w Podlesiu wielkie jego płótno nastroju pełne: modrzewiowy kościół w Podlesiu Kościelnem. To też tutejsi sympatycy p. Suchanka radują się, że „Dziennik Bydgoski“ nareszcie korzec odsunął, i światło w Bydgoszczy tłumione zabłysło w całej pełni.

P. Suchanek, uczeń Mehofera, posiada talent wybitny. Są wszystkie dane po temu, że jeżeli społeczeństwo go poprze i umożliwi mu korzystać ze źródeł sztuki zagranicą, wyrośnie z niego chluba malarstwa polskiego.

Ks. T. W.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Z posiedzenia Komitetu Organizacyjnego Walki z nieszczęśliwemi wypadkami.

Dnia 20 bm. odbyło się w sali hotelu Lengninga posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Tow. Walki z nieszczęśliwymi wypadkami, przy udziale 25 członków, wśród których obecni byli pp. kapitan Bem, komisarz Miejskiej Kasy Chorych i major Warmusiński, komisarz Powiatowej Kasy Chorych.

Przewodniczył inż. górn. p. Oszczakiewicz, który po powitaniu przybyłych złożył krótkie sprawozdanie z działalności za okres od 3. VIII. do 20. IX. br. Referent mówiąc szczegółowo o czynnościach sekcji propagandowej, podkreślił, że sekcja ma już poza sobą dwa odczyty miejscowe i trzy ogólno-polskie, z których jeden odbył się w Toruniu i dwa w Krakowie. Następnie powiadomił zebranych o poczynionych w Ministerstwie krokach, celem uzyskania pomocy pieniężnej dla propagandy regjonalnej, oraz zobrazował przyszłe zamierzenia i plany komitetu.

Po referacie przewodniczącego, sekretarz p. Laskowski odczytał preliminarz wydatków do 1 stycznia 1930 r. Preliminarz wynosi 21.175 zł, z których przewiduje się na działalność wydawniczą półtora tysiąca złotych, na propagandę ogólno-polską 3500 zł, na premjowania i druk najlepszych prac na tematy z dziedziny ochrony pracy 2½ tysiąca, na wykonanie filmu propagandowego 10.000 zł i inne.

W dyskusji, jaka się nad preliminarzem wyłoniła, zabierało głos wielu mówców, z których przedstawiciele warstw robotniczych podnosili, że jednym z ważnych czynników ochrony robotnika przed nieszczęśliwym wypadkiem jest poprawa jego bytu. W odpowiedzi przewodniczący zaznaczył, że jakkolwiek strona podwyższania zarobków robotniczych nie należy do zadań Towarzystwa, to jednak przez przestrzeganie hygjeny i zdrowia robotników w warsztatach pracy, podniesie się wydajność pracy robotniczej a pośrednio i podwyższenie zarobków.

W sprawie filmu propagandowego przewodniczący zwrócił się do naszej gwiazdy filmowej, Marji Malickiej, aby scenarjusz filmu opracowany był przez fachowców na jej życzenie i pod jej wskazówkami. Komitet ufa, że pod tak wdzięczną a potężną opieką pierwszy film polski z dziedziny ochrony pracujących, ujrzy srebrny ekran.

Po przeprowadzonej dyskusji preliminarz został uchwalony bez sprzeciwu.

Wysokość składek uchwalono w następujących wysokościach: składka członkowska pracownika fizycznego 10 groszy miesięcznie, pracownika umysłowego 2 zł miesięcznie, a członków-przedsiębiorców od każdego zatrudnionego robotnika po 50 groszy — jednorazowo na rok bieżący.

Postanowiono powołać na członków rzeczywistych pp. starostów obwodu nadnoteckiego, pp. lekarzy Kas Chorych, lekarzy powiatowych i kilka innych osób, a mianowicie: przewodniczącego Związku Lekarzy p. dra Maryńskiego, p. dra Szymanowskiego, dyr. lasów państw. p. Zagórskiego i właśc. domeny p. Dudzińskiego. Na członków honorowych uchwalono zaprosić: Ministra Pracy i Opieki Społ. p. Prystora, głównego inspektora pracy p. Getla i okr. inspektora pracy we Lwowie p. inż. Nawratila.

W wolnych wnioskach podnoszono konieczność informowania prasy warszawskiej i prowincjonalnej o działalności komitetu.

Osobnej komisji statutowej nie wybrano, a ułożeniem statutu ma się zająć zarząd, powołując do współpracy fachowców i potrzebne osoby, drogą kooptacji.

— **Wstrzymanie ruchu tramwajowego.** Wczoraj o godz. 8,30 wieczorem wszystkie tramwaje w mieście zostały w ruchu wstrzymane na przeciąg jednej godziny. Przyczyną tego zahamowania ruchu tramwajowego było przerwanie drutu przy ul. Gdańskiej, na odcinku między ulicą Słowackiego a Mickiewicza. Po naprawieniu drutu, które trwało godzinę, tramwaje zostały uruchomione.

— **Wojowniczy bracia pobili swych rodziców.** Dnia 23 bm. trzej bracia Kalitowscy, 24-letni Seweryn, 30-letni Jan i 31-letni Stanisław będąc w stanie pijanym, wszczęli w mieszkaniu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. Poniatowskiego 12-13, wielką awanturę, w czasie której poturbowali rodziców, łamiąc w mieszkaniu wszystkie meble i tłukąc naczynia, przyczem odgrażali się rodzicom. Następnie wpadli do lokalu p. Ferenca, gdzie również potłukli naczynia. Awanturujących się braci odstawiono do aresztów policyjnych.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto poszukiwanego.** Policja ujęła poszukiwanego od dłuższego już czasu listami gończymi 34-letniego Konstantego Kurnatowskiego, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ul. Zacisze 4, za dokonanie różnych przestępstw. Został on odstawiony do dyspozycji odnośnych władz.

— **Za kradzież z włamaniem** ujęto 25-letniego Michała Tykalewicza, akrobatę cyrkowego, bez stałego miejsca zamieszkania, którego oddano do dyspozycji władz sądowych.

— **Za systematyczną kradzież.** Policja ujęła 42-letniego Kazimierza Z. za dokonywanie systematycznej kradzieży w firmie „Hadroga". Szkody są poważne. Sprawcę oddano sądowi do dyspozycji.

— **Ujęto** 3 złodziei, 1 zbiega z domu rodziców, 5 pijaków i jedną niewiastę za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

— **Kurs podkuwaczy koni.** Następny kurs podkuwaczy koni w powiatowej szkole kucia koni w Koronowie rozpocznie się dn. 14 października br. Kandydaci, mający zamiar brać udział w kursie, zechcą swe zgłoszenia skierować do Wydz. Powiatowego w starostwie w Bydgoszczy lub wprost do powiatowej szkoły kucia koni w Koronowie.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Wśród całej plejady artystów filmowych i tych, którzy nastrajają widza pogrzebowo lub umieją bawić tanim humorem publiczność, bezsprzecznie najlepszym komikiem okazał się Mikołaj Kolin, który, wpływając na widownię kojąco i sympatycznie, rozśmiesza do łez każdego: starca i młodzieniaszka. W dzisiejszej premjerze gra on **żywego nieboszczyka,** w filmie zaś cała masa wesołych przygód bohatera, jest tam i szkoła filmowa dla dzieci, zobaczymy modną pannę, słowem cały szereg pociesznych typów, na czele których dominuje komiczny Kolin w **„Karuzeli grzechu"**, obrazie osnutym według komedji Keisera „Odważny podróżnik morza". Nadprogram farsa „Gdy żony niema" i tygodnik.

NOWOŚCI wyświetla cieszący się powodzeniem wspaniały film p. t. **„Zapomnisz o mnie!"**, z serji „1000 pięknych dziewcząt", do którego dostosowany śpiew arji z prześlicznej operetki. Reżyser Cruze ujął odpowiednio zarówno temat jak i materjał. Aktorzy swą grą dają prawdziwą atrakcję. Odtwórcy ról głównych: ujmująca Marcelina Dunn i Ricardo Cortez, nadzwyczajni.

MARYSIEŃKA wyświetla czyniący duże wrażenie film p. t. **„Karol XII"**. Bohaterska epoka Szwedów w zapasach politycznych i bitewnych z Rosją, rządzoną przez despotycznego Piotra Wielkiego, znalazła w filmie tym dobrego sprzymierzeńca..

CORSO. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni nadzwyczaj interesujący i urozmaicony, podwójny program p. t. **„Zemsta Hassana"**, awanturniczy dramat sensacyjny, oraz komedja p. t. **„Janet Gaynor szuka posady"**. W rolach głównych ulubieniec narodów Tom Mix i przemiła Janet Gaynor.

Kto wygrał na loterji?

W 14-ym dniu ciągnienia V klasy 19 polskiej loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

25 000 zł na nr. 140024.

20 000 zł na nr. 125906.

15 000 zł na n-ry 157833 160300.

10 000 zł na n-ry 51146 128536.

5 000 zł na n-ry 52561 115939 166005.

3 000 zł na n-ry 19555 32840 80310 100680 126113 162344 165469.

2 000 zł na n-ry 18853 31384 41973 64511 72975 76627 85634 136782 145642 151514.

1 000 zł na n-ry 7271 7490 17068 17596 37867 48585 49865 60558 64591 68649 84378 97416 122267 122623 133029 134017 146764 148886 152548 161983 177237.

600 zł na n-ry 7945 17544 17978 29558 32511 35388 41495 49670 54308 55566 61110 61926 67850 71485 72047 85452 103093 107796 108312 112648 122867 125432 125796 126077 127415 133203 146401 150421 161584 169711 179630.

500 zł na n-ry 483 880 1126 1543 4302 5266 5268 6535 10035 10064 10567 12075 12067 12538 12813 14651 14727 15448 15662 15672 16861 17840 18299 18376 18549 18972 21450 21696 25078 26083 27193 31234 33908 34926 35033 36393 36894 38072 43415 43674 44117 45332 47562 48002 50001 50284 51753 53179 53586 53759 54211 54997 55975 57191 58531 60139 60892 64107 64777 65578 65955 67671 68107 68865 70244 70398 73534 75446 80374 81574 81694 83631 86402 86881 90581 94883 95636 96407 99540 103762 106241 106876 108043 108722 109267 109623 110280 110814 111006 112120 113026 115440 118037 118522 119630 120805 122389 122467 122755 122967 127517 128964 130087 130257 130609 132081 136155 139290 140017 140305 141686 141694 143566 144776 145807 146916 147295 147452 149277 149724 150530 151740 153750 154370 157143 160570 159107 160945 165229 165336 166773 167365 169779 170188 174642 175930 176699 177625 178732 180630 181496 182265 182754 183541 184065.

Inauguracja sezonu w Teatrze Miejskim.

Emil Zegadłowicz: Prolog. — Aleks. Fredro. — „Zemsta za mur graniczny".

Sezon zimowy 1929/30 rozpoczęto uroczyście, wystawiając sztukę zaczerpniętą z wielkiego repertuaru narodowego. Ponadto odegranie komedji Fredrowskiej poprzedzono wystawieniem Prologu, spejalnie napisanego dla naszego teatru przez Emila Zegadłowicza, głośnego poetę, autora „Głazu granicznego" i „Lampki oliwnej".

Pozostawiam otwartą kwestję, czy rozpoczęcie nowego okresu w życiu teatralnem wymaga i potrzebuje prologów lub słów wstępnych, czy raczej **sama sztuka, samo wystawienie** nie powinno starczyć za wielkie zdarzenie, inaugurujące szereg innych— mniej lub więcej podniosłych scenicznych wydarzeń. Stwierdzić jednak wypada, że na premjerze kłócił się bardzo wyczuwalnie górny diapazon Zegadłowiczowego Prologu z treścią właściwej sztuki — komedji coprawda klasycznej, ale zawsze komedji. Manierą, świadomie lub nieświadomie zapożyczoną od Pirandella lub Jewreinowa, przedstawiono widzenie senne dyrektora teatru: wśród cichych dźwięków muzyki (nota bene b. ładnej), łoskotu piorunów, bimbania dzwonów itp. jak teatr starych rekwizytów wychodzą na scenę, mówią i znikają grupy postaci, symbolizujące różne sztuki — od Dziadów po Turandota. Mówi się przy tem i deklamuje wszelakie górnolotności, tem wznioślejsze, że roztopione w morzu retorycznej symfonii.

Chciano widocznie efekt nastrojowy pogłębić jeszcze więcej i orkiestra pod batutą p. Kowalika odegrała Polonez A-dur Chopina.

Po tym wstępie publiczność, nastrojona na Lillę Wenedę lub Hamleta, w każdym razie nastrojona poważnie, odrazu zostaje, gwałtem niemal, przeniesiona w komiczną atmosferę sarmackich sporów granicznych i słonecznego światka dawnej szlachty polskiej.

Ponieważ celem przedstawień teatralnych nie jest wywoływanie dysonansów nastrojowych, uważam, że Prolog był nieodpowiedni, a Chopina należałoby zastąpić Moniuszką lub nawet może Czajkowskiego suitą „Dziadek do orzechów"...

O **Fredrze** i o **„Zemście"** pisać niema potrzeby, żądni literackich wyjaśnień znajdą je w książkach Chrzanowskiego i Kucharskiego, a ci, którzy do teatru chodzą tylko dla rozrywki, znudziliby się wywłóczeniem tutaj kwestji genezy, postaci, kolorytu historycznego itp.

Fabuła, osnuta wokoło rzeczywistego zdarzenia z XVII wieku, może budzić pewien żywszy interes w erze wiecznie zaognionej kwestji lokatorskiej, z tą różnicą, że pisarz współczesny ze sporu o jakiś mur, o jakąś wspólną sień czy kuchnię mógłby snadnie napisać tragedję.

Postacie głównych bohaterów są coprawda wieczyste i będą zawsze zrozumiane i odczute — porywczy gwałtownik, podstępny świętoszek i śmieszny samochwał żyją i broją w każdem stuleciu, pod każdą szerokością geograficzną.

Czy jednak spora doza zaciekawienia, jakie budzą Cześnik, Milczek i Dyndalski, nie przypada na obyczajową i narodową oprawę, w którą Fredro ujął ich portrety?

Stąd efekt, jaki wywiera „Zemsta", zależy w najwyższym stopniu od **stylowego** wystawienia komedji. Śmiem twierdzić, że taki np. Cześnik lub Milczek niedość wierni, niedość rasowi i sarmaccy przestają interesować, działają operetkowo.

Czy reżyserja, spoczywająca w rękach p. Koreckiego, wypełniła ten postulat? Czy „Zemsta" porwała widzów jako obraz życia naszych przodków?

Przyznać trzeba, że znać u reżysera i aktorów sporo dobrej woli. Nie należy zapomnieć, że Fredro wymaga specjalnych aktorów, pono coraz rzadszych już, wymierających. W tych warunkach nie zdziwi nas zbytnio, że nawet najlepsi odtwórcy ról nie wyszli poza poprawność. Panowie Lochman (Cześnik) i Korecki (Milczek) kreowali swe role sprawnie, niczem jednak nie wrażając się szczególnie w pamięć widza. P. Korecka jako Podstolina wyglądała stylowo, odnosi się jednak wrażenie, że rola nie bardzo jej odpowiada. P. Kopijewska, debjutująca w Bydgoszczy, posiada, jako Klara, wdzięk i urok, lecz raczej nowoczesnej panny, niż młodej szlachcianeczki z XVIII wieku. O jej talencie będzie można coś powiedzieć dopiero po dalszych występach. Dużo śmiechu i zadowolenia wzbudzał na widowni p. Łapiński. Kreował Papkina, najkomiczniejszą z ról, interpretując postać z silnem podkreśleniem momentów farsowych, rzucając się i skacząc niby kuleczka z żywego srebra. W ten sposób osłabił silnie cechę pompatyczności, właściwej żołnierzowi-samochwałowi. P. Łapińskiemu pozwalamy sobie zwrócić uwagę na wyraz „uszko", który nie należy wymawiać „łóżko". P. Koczyrkiewiczowi (Wacław) zazdrościć można pięknej, przystojnej figury, ale o wszystko inne można mieć do niego pretensje. P. Kaden (Dyndalski), ucharakteryzowany na Kałmuka, nie potrafi nosić kontusza, mówi niewyraźnie, słowem zawiódł tym razem. Pp. Pill i Klejer (murarze) zagrali swoje rólki z zaakcentowaniem groteskowości. Może należało ująć te role raczej od strony nieświadomego komizmu.

Pochwała należy się p. Krassowskiemu za ładne dekoracje. Zastrzeżenia budzą meble. Można sobie wyobrazić, że w szlacheckim domu XVIII wieku są krzesła renesansowe, lecz po 2 wiekach użytku nie będą wyglądały jak nowe. Cześnik polski nie czerpał polewki z aluminjowej czy cynowej wazy, a szlachta nosiła podgolone czupryny.

Mimo wyszczególnione usterki całość robiła sympatyczne wrażenie, dawała miłe sercu polskiemu widowisko. Oby oklaski publiczności dobrze wróżyły o powodzeniu sztuki i o powodzeniu sezonu.

Dr. Jan Piechocki.

Pokaz mód

w „Bydgoskim Domu Towarowym".

W niedzielę, dnia 22. bm. odbył się pokaz mód w B. D. T. urządzony w stylu wielkomiejskim, który ściągnął na olbrzymie hale II. i III. piętra około 800 osób i to przeważnie niewiast, oczywiście nie brakowało także płci brzydkiej, a nawet dzieci.

O godz. 3,30 po południu przy dźwiękach orkiestry salonowej — przy dobrej kawce i ciasteczkach otworzono pokaz mód.

Jako pierwszą część pokazów, przedstawiono piękne modne płaszcze jesienne, zimowe, obsadzone odpowiedniemi skórami, — jak biretami, skunksami, amerykańskiemi oposami, popielicami i t. p. w najmodniejszych kolorach.

Fasony zaś były wtalji wcięte, u dołu zaś rozchodzące się kloszowo. Wymienić należy gustowne płaszcze, jak: model z angl. Rattiné, koloru modnego — negro — (murzynowatego — bronz spalonego) obsadzonego biretami, z dużym kołnierzem szerokim stojącym, nadto piękny płaszczyk piaskowego koloru obsadzony u dołu futrem z modną mufką, u dołu zaś szeroko kloszowo krojony.

Zachwycano się bezustannie, pokazami dotąd niewidzianemi w Bydgoszczy — oraz w tym sezonie, bowiem od kilku dni modele nadchodzą...

Trudno opisać około 50 najwytworniejszych modeli płaszczy, którymi była publiczność wprost zachwycona i ogromnie zaciekawiona.

Po małej pauzie w której częstowano bezpłatnie, ze znanej uprzejmości publiczność czekoladkami, przedstawiono nieliczną ilość najwytworniejszych piękności sezonu, jak sukien wieczorowych — wizytowych i futer najnowszych.

Modele były wytwarzane w kraju i w pracowniach B. D. T. z materjałów : crepe, marocain - crepe, satin - crepe, georgette, crepe - specjal — w najpiękniejszych i modnych efektownych kolorach, jak: czarnym, piernikowym, granatowym, fraise, teracotte, kolor banany oraz z pięknych jedwabi crepe satin inprimé w deseń.

Fasony oczywiście wspaniałe, z kilkoma wolantami, bokami przedłużane prawie do ziemi oraz niżej ziemi niestety (o piękne nóżki, co to będzie, gdy je suknie zakryją), dalej fasony empire — z bardzo sutemi kloszami i wolantami, także plisowanemi, przyozdobiane, żetami, haftami najróżniejszemi. Były także kombinowane zestawienia — czarne suknie z crepe satin jedwabiu zestawiane do połowy z koronkowym materjałem lub też jedwabiem, oraz w kolorowych zestawieniach.

Sukienka talja z jedwabiu i koronek koloru kanarkowego, druga część spód czarny, robiła bardzo dobre wrażenie.

Wielkie zainteresowanie wywołała czarna sukienka z jedwabiu taftu, który znów powraca, by szeleścić naszym paniom....

Fason tej cudnej sukienki miał spódniczkę szeroko kloszową, odszytą w zakładki travers, w biodrach zaś odstająca — a la krynoliny (bamberki poznańskie) — oczywiście piękna sukienka.

Ze zdumieniem oglądała publiczność modele wykonane w pracowniach „B. D. T.", które rzeczywiście była zachwycona, a przewyższały nawet modele innych dostawców, nawet dość poważnych i znanych w kołach fachowców.

Razem z sukienkami, pokazywano najnowsze okazy futer dla pań.

Następnie pokazywano karakuły real bisan - źrebiaki czarne— obsadzane zaś były wszystkie kołnierze, pięknemi. skunksami, dzikiemi kotami, ameryk. bobrami i t. p., wszystkie gustowne, piękne w wykonaniu i wspaniałemi podszewkami.

Wszystko co pokazono było zachwycające. Niektóre kombinacje przewyższały, pstre i nieudatne modele zagraniczne — były to modele fasony, dla naszych zgrabnych figur polskich, dla naszych pań.

Urządzenie pokazów w lokalach „B. D. T." na dwóch piętrach, gdzie równocześnie modelki schodziły by się pokazywać zebranej publiczności — przyozdobiono gustownie hale dywanami i gobelinami, było bardzo dodatnie i imponujące, atoli urządzenie dalsze i wybór najefektowniejszych modeli spoczywał w ręku p. Maciejewskiego, który wspólnie z p. Kentzerem, kieruje „B. D. T." od dawnego czasu nadspodziewanie bardzo szczęśliwą ręką, a przedsiębiorstwo to stoi obecnie jako pierwsze i najpoważniejsze na Zachodzie.

Z wczorajszego pokazu mód przekonać się było można, że nieomal wszystkie panie i wielkie nasze modnisie miały uśmiechnięte twarzyczki, co cechuje zadowolenie i z tą myślą oraz z ożywioną dyskusją wychodziły nieomal wszystkie na ulicę.

Kto nie był na pokazie mód, dużo stracił, lecz można ciekawość zaspokoić, idąc do „B. D. T." i zwiedzić cudne pokazy, które wystawione są nieraz w oknach firmy. Hale wkońcu się zapełniły publicznością tak, że nie było miejsca więcej, a w przyszłości możnaby urządzić pokaz mód na wszystkich piętrach, powiększając również liczbę modelek.

Z życia towarzystw.

Bydg. Tow. Wioślarskie. W środę, 25 bm. o godz. 7, zebranie wszystkich czynnych członków, na przystani, celem przydziału do osad biorących udział w zamknięciu sezonu.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Schadzka koleżeńska 24 bm. o godz. 19 w szkole wydziałowej męskiej.

Bydg. Klub Wioślarek. Zebranie zarządu w środę dnia 25 bm. o godz. 6,30 u prezeski.

Koło Podinstruktorów P. C. K. Zebranie plenarne 24 bm. o godz. 20, ul. Zacisze 7. Wykład instruktora L. O. P. P. Członkowie drużyn ratowniczych jako goście mile widziani.

„Sokół" V, Okole-Wilczak. Dziś o godz. 5 trening na boisku na Wilczaku.

„Sokół" żeński. Dziś, we wtorek, ćwiczenia w sali gimn. klasycznego od godz. 7 do 9-ej dla drużyny ćwiczącej. Przybycie wszystkich druhen konieczne.

Młodzież „Sokoła" żeńskiego ćwiczy dziś od godz. 5—7 w sali gimn. klasycznego. Jak najliczniejszy udział jest pożądany.

Tow. Uczniów Kupieckich. 25 bm. zebranie o godz. 20 u Mellera, Plac Piastowski.

K. W. „Gryf". Plenarne zebranie o godz. 20 w małej sali restauracji „Pod Lwem", dawniej Ogniska. Komplet pożądany.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność", filja I. Schadzka koleżeńska 25 bm. u Mellera.

Liga Katolicka. Zebranie Ligi Katolickiej parafji Św. Trójcy w środę 25 bm. o godz. 7,30 w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2. Na porządku obrad sprawozdanie delegatów z X. Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

Związek Urzędników Kolejowych, Koło I. Zebranie miesięczne 25 bm. o godz. 20, w Kasynie Kolejowem, ul. Zygm. Augusta.

Stow. Młodz. Polskiej „Wolność". Zebranie miesięczne odbędzie się 25 bm. o godz. 19.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie 25 bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi. W czwartek lekcja śpiewu.

Tow. Właścicieli Domów w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich właścicieli domów, że dn. 26 września, w czwartek, o godz. 7 wieczorem, w sali Resursy Kupieckiej, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, w bardzo ważnych sprawach. Obecność wszystkich jest konieczna. — Zarząd. (26040

Klub sportowy „Szkoła Zapaśnicza". We wtorki i piątki o godz. 19,30 trening.

Bydgoski Chór Męski. Dnia 24 bm. o godz. 19,30 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego ul. Szczecińska.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 21 września 1929 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	38,00—39,00
Pszenica targowa	37,50—38,50
Żyto nowe	22,75—23,75
Jęczmień dworski	25,00—26,00
Jęczmień targowy	24,00—25,00
Owies	22,75—23,75
Mąka pszenna 65%	62,00—65,00
Mąka żytnia 70%	37,00—00,00
Otręby pszenne	20,00—21,00
Otręby żytnie	18,00—19,00
Groch Wiktorja	58,00—62,00
Groch Folgera	45,00—48,00
Groch polny	40,00—43,00
Rzepak	65,00—69,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 23. 9. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	24,00—23,00
Pszenica nowa	37,00—39,00
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	27,50—30,50
Owies	21,00—23,00
Mąka żytnia 70 proc.	36,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	57,50—61,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	17,25—18.25
Otręby pszenne	19,25—20,25
Rzepak	69,00—72,00
Groch Viktorja	60,00—52,00

Bank Polski płacił dnia 24 września za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	171,21
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,47
guldeny gdańskie	172,14
szylingi austrjackie	124,92
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,30

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 25 WRZEŚNIA.

Warszawa. 12,05: Koncert gramofonowy. **12,50:** Wiadomości z P. W. K. **16,30:** Koncert gramofonowy. **17,05:** „Skrzynka pocztowa". **18,00:** Koncert popołudniowy. **19,05:** Komunikaty: roln. i met. **20,30:** Koncert wiecz.
11,00: **Wiedeń.** Koncert kwartetu Silvinga.
17,25: **Katowice.** Wykłady języka polskiego.

---

†

Dnia 22 września b. r. o godzinie $7^{1}/_{2}$ zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babka i siostra śp.

z Muszyńskich

Marja Makowska

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 4 po południu z domu żałoby ulica Chocimska 10 na nowy cmentarz. (26082

Uchwała.

Anna Bonin, urodz. Rohde w Chełmży, żona dyrektora Gimnazjum wniosła o **uznanie za zmarłego** zaginionego **Ernesta Rohdego,** zamieszkałego ostatnio **w Honolulu.**

Wyżej wymienionego zaginionego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym oznaczonym na **30 listopada 1929 r.** godz. 10 w podpisanym Sądzie, pokój nr. 11, się zgłosił, w przeciwnym razie uzna się go za zmarłego.

Wzywa się wszystkich, którzy mogą udzielić wiadomości o życiu lub śmierci zaginionego, by najpóźniej w terminie wywoławczym dali o tem znać Sądowi.

Chełmża, dnia 16 września 1929 r.
Sąd Grodzki. (26106

Uchwała. Wobec dopuszczenia wniosku Czesława Roczniewskiego z Gniezna, zastąpionego przez adwokata Zagrodzkiego w Kcyni, otwarcie postępowania upadłościowego nad majątkiem rolnika Jana Seydy z Brzostowa, zarządza się dla zabezpieczenia masy następująco: Zakazuje się dłużnikowi upadłemu wszelkiego sprzedawania, zastawiania i usuwania jakichkolwiek części spadkowych masy. (26105
Wyrzysk, dnia 14 września 1929 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W dniu **26. 9. 29 r.** o godzinie 11 przed południem sprzedam przy **ul. Mazowieckiej 3** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

bufet, kredens, stół i kanapę.

26089) **Joachimowski** komornik sądowy.

Przetargi przymusowe.

Dnia 25 września br. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ulicy Kościelnej nr. 12 o godzinie 8-mej: (26095

2 maszyny steperskie „Singer" większą ilość **obuwia i cholewek, regał, stół dębowy, 6 krzeseł, leżankę, 2 nocne stoliki, firany jedwabne na 2 okna, 2 lampy elektryczne, wiszące;**

przy ul. Stromej nr. 4, o godz. 9-tej:

bufet i lustro duże

przy ul. Orła 48, o godz. 9,30:

regały składowe i szafę do towarów.

Wałkiewicz, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 25. IX. rb. o godz. 10[30] sprzedawać się będzie przy **ul. Dr. Em. Warmińskiego (firma „Polon")** najwięcej dającemu za gotówkę

większą ilość żarówek od 40—300 wattowych

26046) **Krajewski,** sekwestrator skarbowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 września 1929 r. o godz. 13-tej będę sprzedawał **w Miasteczku** u p. Basia w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (26109

lokomobilę, młockarkę, konia, powózkę, gramafon i t. d.

Rejewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 3 października br. odbędzie się w **Brodnicy** (26096

jarmark na bydło i konie.

Brodnica, dnia 19 września 1929 r.

MAGISTRAT
(—) Mechlin, w z. burmistrza.

Zarząd Kasyna Podoficerskiego 4 pułk. lotniczego w Toruniu wydzierżawi z dniem 1 października 1929 r.

jadłodajnię.

Reflektanci zgłoszą oferty piśmienne pod adresem zarządu kasyna do dnia 27-go bm. 26099

Zarząd.

6.000 zł

wypożyczę za stałą posadę i zabezpieczeniem hipotecznem. Zgłoszenia do Dz. pod „35". (26060

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszen.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Wóz
platforma (Rolwagen) i koń na sprzedaż. Ul. Warszawska 4. (13960

Wózek
na resorach dwu kołowy kupię. Dworcowa 5 „Wawel". 26088

Sypialka
korzystnie zaraz na sprzedaż. Podwale 14. (26053

Powózki
każdego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. 13914

KUPNA

Sypialnię
szukam celem kupna, tylko kompletną, z umywalkę, z marmurową płytą, z lustrową szafą, mało używaną, z zdrowego drzewa. Butkiewicz, Wejherowo, ul. Klasztorna 9. 26102

POSADY WOLNE

Poszukuję
czeladnika rzeźnickiego z dłuższą praktyką, reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw pod „Rzeźnik" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. 26093

Fryzjerkę
dzielną poszukuję. Barcikowski, Koronowo. (26104

Bufetową
(ekspedjentkę) zaraz poszukuje kawiarnia Hotel Królewski Dwór, Grudziądz (26103

Młodsza
fotografistka i uczennica potrzebne. Foto Atelier, Gdańska 19, właśc. A. Rüdiger. 13975

Uczennice
córki uczciwych rodziców mogą się zgłosić do składu szkła porcelany, Gdańska nr. 36. 13964

Szlifierz
na szkło potrzebny, Dworcowa 5 „Wawel". (26087

Służąca
z gotowaniem potrzebna od 1. X. 29. Jadłodajnia, Warszawska 4. 13959

DZIERŻAWY

Skład (13944
z pobocznemi ubikacjami potrzebny natychmiast.— Of. pod „Gloria" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

POSADY POSZUKUJA

Syn
większego posiedziciela, z pierwszorzęd. ładnym charakterem pisma polskiego i niemieckiego (w słowie i pismie) za skromnem wynagrodzeniem poszukuje od 1. lub 15. X. b. r. posady biurowej. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Biuralista". (13965

POKOJE

Uczni
na pokój umebl. z utrzymaniem, dwóch przyjmie się zaraz lub później. Ul. Grunwaldzka 147, oficyna. 26061

Pokój
do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, I. ptr. lewo. 13971

POLECENIA

Biuro
porad w sprawach wojskowych udziela porady w sprawach poborowych, emerytalnych, inwalidzkich i rezerwistów. Bydgoszcz, Zduny 21. (13268

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. 16018

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23512

Prace
budowlane w miejscu jak i na wioskach wykonuje tanio Wojciechowski, Bydgoszcz, Chocimska 17. Tel. 1302. (24832

Wykonuję
wszelkie prace w zakres szklarstwa oraz oprawę obrazów i luster po cenach niskich. W. Makowski, mistrz szklarski, Dworcowa 90. (13705

Futra (25859
odpowiednie wykonanie, gwarantować może litylko podpis ogłaszającego się fachowca. Kuśnierz Stanisław Rudak, Dworcowa 64

Powózki
wolanty, polowce, samojazdki, potworki, kanapy, materace, wielki wybór, tanie ceny. T. Wacławski, Chełmno, ul. Grudziądzka 2. (26058

SPRZEDAŻE

Wielki wybór
majątków, folwarków gospodarstw, cegielni, tartaków, hoteli, restauracyj, piekarni, rzeźnictwa, interesów handlowo-przemysłowych, poleca na dogoduych warunkach do kupna biuro „Pogoń“ Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Kamienica
4 piętrowa z interesami centrum miasta, dochód roczny 30.000. Cena 270 tys. wpłaty 150.000. Kamienica 3 piętrowa, dochód roczny 130.000. Cena 125.000 wpłaty 50 000 sprzeda biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

Sprzedam
realność z mieszkaniem lub wydzierżawię. Of. do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie“. (26070

Z powodu
starości sprzedam mój młyn wodny i tartak z 52 morg. ziemi i łąk. Wpłata według ugody. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Młyn-tartak“. 13888

Sprzedam
lub zamienię dom z interesami dobrze się procentujący w najlep. punkcie pow. miasta na pierwszorzędne gospodarstwo 150 do 300 mórg z dopłatą gotówką. Cena domu 65 tys. zł. 100 morg. gospodarstwo prywatne, ziemia pszenna z budynkami, inwentarzem przy wpłacie 15 000 zł natychmiast tanio na sprzedaż. Zgł. T. Jankowski, Tuchola, Bydgoska 2. 26006

Dom
II ptr. z składem bławatów w śródmieściu Grudziądza sprzedam lub zamienię w małem mieście powiatowym cena 45 000 zł, wpłaty 30 000 zł. Zgłoszenia pod „Dom“ do Dz. Bydg. Grudziądz. 26098

Dwu-piętrowy
dom dochód 7000 zł za 50.000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (13970

Skład
kolonjalny z mieszkaniem zaraz na sprzedaż, do objęcia potrzeba 6500 zł. Oferty do Dz Bydg. filja Grudziądz pod „G. 5“. 26100

Kamienica
skład, mieszkanie wolne, 22 tys. wpłaty 15 tys. zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (13958

Zamjana!
Dom handlowy III ptr. 2 składy, rocznej dzierżawy przynosi 9500, w centrum powiat. miasta na Pomorzu gdzie garnizon i gimnazjum sprzedam korzystnie lub zamienię na dobry majątek 150 do 200 mórg pszennej ziemi z dopłatą. Warunek dobra komunikacja i blisko większego miasta. Zgłoszenia pod „Zamjana“ do Dz. Bydg. (26058

Baczność!
Majątek 70 mg. dobrej ziemi, w tem 12 mg. łąki z torfem ze zbiorami, budynki masywne, inwentarz żywy i martwy kompletny sprzedam, wpłata podług ugody, reszta na długie lata. — Agentom dam dobrą prowizję tylko rzetelnie. M. Apczyński, Tur pow. Szubin, stacja kol. Rynarzewo. (26055

Dom
wilkę w mieście powiatowem z dużym sadem tanio sprzedam. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Wilka“. 25650

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem sprzedam. Of do filji Dz. Bydg. pod „X.“ (13935

Plac
budowlany, z ogrodem owocowym w mieście 600□ m. sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (26033

Baczność!
Z powodu wyjazdu są następujące meble na sprzedaż: zielona kanapa pluszowa z 2 fotelami, czerwona kanapa pluszowa, zielone portjery, szafy do rzeczy, stoły, krzesła, panelki, lampa wisząca naftowa, wózek ręczny dwukołowy, pies ostry podwórzowy (Dobermann) i wiele innych rzeczy. H. Heyn, mistrz murarski, Wtelno. 13929

Dobra
egzystencja, sprzedaż składu, potrzeba 2.000 zł. Neujahr, Gdańska 154 III. 13966

Z powodu
wyjazdu meble, garderoba męska i inne kuchenne naczynia na sprzedaż. Adres w filji Dz. Bydg. (13890

Pianino
okazyjnie na sprzedaż. Pomorska 41, parter. (13881

Łóżeczko
(koszyk), wózek dziecięcy (sportowy) i mandolina korzystnie na sprzedaż. Gaca, Kordeckiego nr. 1. 26036

Sprzedam
płaszcz pluszowy, suknie wełniane, jedwabne. Ul. Lipowa 3, podwórze, oglądać 4—5 popoł. (13941

Biurko
damskie tanio na sprzedaż Grunwaldzka 54. (26072

Mleko
Szukam odbiorców na ca. 300 litrów mleka (zdrowe pełnotłuste). Majątek dostarcza codziennie do Bydgoszczy wozem. Oferty pod „Mleko“ do Dz. Bydg. (26027

Rower
dziecięcy na sprzedaż. Sienkiewicza 13, II ptr. prawo. (26034

Modne futro
sprzedam. Adres w filji Dz. Bydg. (13940

Kredens i bufet
dębowy natychmiast tanio sprzedam. Wileńska 11, stolarnia. 13928

Kuchnie
100 zł nowe. Sowińskiego 2. (13954

Baczność! (26054
Sprzedaję co dzień suche łupane pieńki na metry i wagonowo, dobra komunikacja przy szosie, do stacji kolejowej Rynarzewo 5 klm. M. Apczyński, Tur pow. Szubin.

Wilk
ostry, 6 mieś. na sprzedaż. Czarneckiego 9. Oglądać można od godz. 4 popoł. 26052

KUPNA

Kupię
mały domek z kilkamorgami ziemi w kościelnej wsi lub w małem miasteczku, albo wypożyczę kilka tys. zł za mieszkanie i chlew dla krowy. Wiad. w Dz. Bydg. (26071

Wyczesane włosy
kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 4046

Domek
w Bydgoszczy celem kupna poszukuję. Wpłacę 6.000. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Domek“. (26030

Poszukuję
kupna kamienicy w Bydgoszczy, w śródmieściu, wpłata od 40 tys. zł. Of. przyjmuje Brukarzewicz, Toruńska 181. (26057

Poszukuję
składu kolonjalnego z towarem lub bez, miejscowość obojętna, najchętniej na wsi Oferty do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Dzierżawa“. (26097

Poszukuję
kupna składu cukierków. Of. upraszam pod „St. 24“ do filji Dz. Bydg. (13955

Kupuję suche
dzikie kasztany, odbiór na każdej stacji kolejowej. St. Wiśniewski, Gruczno, pow. Swiecie. 26092

LEKCJE

Kurs (24125
handlowy na Prakt. Kursach Handlowych w/m. (ul. Chrobrego 7) rozpoczął się 3 b. m. Zapisy przyjmuje nadal Dyrekcja.

Lekcyj (13943
gry na fortepjanie udziela nauczycielka egzamin. — Zacisze 3, I p. lewo 2—5.

Kursy
4 do 6 tygodniowe pisania na maszynach wszystkich systemów metodą uproszczoną, dziesięcio palcową. Wpisy przyjmuje od godz. 16—20, Artura Grottgera 3, I pr. (25552

POSADY WOLNE

Pomocnik
fryzjerski, biegły w ondulacji damskiej potrzebny od 1 października na stałą posadę. Dworcowy zakład fryzjerski, Gdynia. 26003

Werkmistrza
lub starszego doświadczonego ślusarza maszynowego, tokarza, z znajomością lokomobil i młocarń parowych poszukuje Juljan Głyda, fabryka maszyn w Łabiszynie. 26022

Stenotypistka
biegle pisząca na maszynie zechce się zgłosić. Pierwszeństwo mają panie z praktyką w kancelarjach adwokackich. Zgł. do Dz. Bydg. (26076

Poszukuję
zaraz 4—5 pomocników zduńskich na stałą pracę. Fr. Józefowicz, mistrz zduński, Gdynia, Szosa Gdańska 76. (26085

10—15 czeladników
zduńskich na pracę koszarową zaraz potrzebnych. Przedsiębiorstwo zduńskie, A. Lugiert, Sowińskiego 7. (13963

Mistrz fryzjerski
lub starszy pomocnik, tylko rytunowana siła na stałą pensję potrzebny. Ondulatorzy mają pierwszeństwo. Wiadomość: Dąbrowski, Toruńska 4. 26039

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski dzielny w ondulacji potrzebny. Toruńska 14. 26019

Posadę
stałą w przedsiębiorstwie budowl. otrzyma ten, kto pożyczy 3—5 tys. zł natychmiast. Of. do Dzien. Bydg. pod „U. W.“ (26010

Poszukujemy
od od 1. 10. 29. szofera mechanika, kawalera z dobremi poleceniami. „Irena“, Fabryka Szkła, Inowrocław. 13880

Krawcowe
do płaszczy damskich potrzebne. „Model“, ul. Em. Warmińskiego 10. 13950

Dziewczyna
z gotowaniem i pokojowa potrzebne na wieś. Oferty pod „Służba“ do Dz. Bydg. 26028

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny. Kościerzyna, dworzec. 26032

Dobra
podręczna krawczyni może się zgłosić. Adres we filji Dz. Bydg. (13925

Krawcowe
przyjmie. Mazowiecka 41. Klaczkowski. 13926

Ekspedjentka
z branży papierniczej potrzebna zaraz. Skład papieru, ul. Długa 49. (26008

Fryzjerka (26059
potrzebna zaraz lub później, dobre warunki. A. Rzeźnikowski, Kościerzyna, Gdańska 16 (Pom.)

Służącą
poszukuję. Kościuszki 55, I ptr. prawo. 26038

Uczeń
piekarski może się zaraz zgłosić. Piekarnia, Ugory 48. 26043

Uczeń i czeladnik
piekarski mogą się zgłosić. Toruńska 29. 26035

Uczeń
do zakładu fryzjerskiego może się zgłosić. Kujawska 119. (13938

Uczennice
do wyuczenia się czesania pań poszukuje Konowicz, Gdańska 52, (26021

Potrzebny
chłopiec do praktyki. Cukiernia, Gdańska 133. 13936

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Adam, Słowackiego 1. 13951

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgł. Cieszkowskiego 15, I prawo. 13946

Dziewczyna
do dziecka i prac domowych zaraz potrzebna. Adr. w Dz. Bydg. 26025

Poszukuję
dziewczynki do pomocy w domu na cały dzień. — Leszczyńskiego 93, Millerowa. (26024

Służąca
do wszystkiego z praniem i gotowaniem potrzebna zaraz. Kujawska 52. właściciel domu. (13939

Dziewczę
do lat 15, do 2 dzieci potrzebne. Kosznik, Świętojańska 17. (13972

Poszukuję
zaraz dzielnej kucharki, która obejmie prace domowe w małem gospodarstwie domowem. Schmiedmayer, Chełmża. (26107

Poszukuję
pokojowej, uczciwej i pracowitej. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłosz. przyjmuje Chwiałkewska, ul. Dworcowa 81. (13918

Poszukuję
od 1. 10. br. panią do dzieci najchętniej z szkoły freblarskiej, język polsko-niemiecki jak szycie wymagane. Fr. Kreft, Hotel Centralny, Kartuzy, Parkowa 9. (25994

Służąca
pracowita i uczciwa z dobrem gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. X. Ulica 20 Stycznia 28, II p. l. 26061

POSADY POSZUKUJĄ

Młoda
panienka z porządnej rodziny pragnie wstąpić jako uczenica do zakładu fotograficznego zaraz z wolnem utrzymaniem. Zgł. Fr. Gaca, Mrocza. (25770

Duet
damski poszukuje posady od 1. 10. 29. Zgłosz. Grudziądz, Chełmińska 71, B. Siewczyńska. (26004

Bluralistka
mająca 3 lata praktyki urzędowej poszukuje posady. Łaskawe of. pod „M. D.“ do Dz. Bydg. 25960

Gospodyni
poszukuje posady u starszego pana. Miejscowość obojętna. Oferty pod „Gospodyni“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (13930

Absolwentka
Szkoły Handlowej poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Początkująca H.“ 26029

Młynarz
lat 28, mający 10 lat praktyki poszukuje stałej posady w większym młynie jako walcowy lub samodzielny. Kubiak, Koronowo, Cmentarna 16. (13927

Pielęgniarka
starsza, rutynowana poszukuje pracy, najchętniej do położnic. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Obowiązkowa“. (26007

4.000 zł
ulokuje wdowiec, lat 35, rolnik w pewnem przedsiębiorstwie, w którem otrzymam jakąkolwiek posadę. Of. pod „4.000 zł“ do Dz Bydg. (26051

Pielęgniarz
poszukuje posady prywatnie lub w szpitalu. — Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Pielęgniarz“. (13933

Panienka
inteligentna, kochająca dzieci z praktyką poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Miła“. 26044

Książkowa
maszynistka poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia uprasza Adamska, Wyrzysk, Schroeder i S-wie. (26084

Wdowa
po urzędniku ze wsi poszukuje posady gospodyni u samotnego pana. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Wdowa“. 13967

Młodsza
siła biurowa, początkująca poszukuje posady za minimalnem wynagrodzeniem. Of pod „K. M. 300“ do Dz. Bydg. (26047

Młody
gorzelnik poszukuje od 1 lub 15. XI. 29 posady. Zgł. skierować do Dzien. Bydg. pod „Rezerwista“ (26037

DZIERŻAWY

100
mórg pszennej ziemi wydzierżawię, Sokołowski, Śniadeckich 40. 13968

Skład (13944
z pobocznemi ubikacjami potrzebny natychmiast. — Of. pod „Gloria“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Dobrze
prosperująca piekarnia z kolonjalką do wydzierżawienia zaraz. Zgł. Fr. Apczyński, Tur, pow. Szubin. (25939

Piwnice
do wynajęcia. Wiadomość Kordeckiego 16, II ptr. prawo. 26017

Oberża
skład kolonjalny wydzierżawię, Sokołowski, Śniadeckich 40. 13969

Skład
z przyległem mieszkaniem oddam tanio. Pod blankami 1. 26041

Piekarnia
przy ul. Nakielskiej 11 wraz z mieszkaniem i składem od 15 listopada 1929 do wydzierżawienia. Zgł. Nakielska 33. 13947

Ubikacja
na I piętrze przy ulicy Dr. Em. Warmińskiego, jasna i sucha, nadająca się na przedsiębiorstwo rzemieśln. lub składnicę, wielkość 60 mtr. kwadr., do wynajęcia. Zgłoszenia Malak, ul. Dr. Emila Warmińskiego 10. 13931

Zakład
krawiecki odstąpię z materjałem i urządzeniem, w centrum miasta. Of. do Dz. Bydg. pod „A. L.“. 26042

Mały
warsztat z kantorem poszukuję zaraz. Zgłoszenia Jadwiga Jeszkowa, Staszica 4, II p. (26075

Skład
z ubikacjami i mieszkaniem odstąpię, ewentualnie zamienię na mieszkanie. Zgłosz. Listopad, Frankego 3. (13957

MIESZKANIA

1—2 pokoi
z kuchnią, lub 2 pustych pokoi poszukuje się. Warunki proszę podać w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Ra“. (13952

3—4 pokoi
z kuchnią poszukuję. Dokładne oferty pod „Jota“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (13953

Mieszkanie
umeblowane 2 pokoje z kuchnią, I ptr., tylko samotnym panienkom, miesięcznie 40 zł. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Miesięcznie“. (26049

Mieszkania
dolnego 3—4 pokojowego poszukuję. Czynsz z góry. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Lot“ (13949

Mieszkania
2 lub 3-pokojowego z wygodami poszukuje zaraz lub później bezdzietne małżeństwo. Płaci 2-roczny czynsz i remont. Oferty do Dz. Bydg. pod „O. W.“ (26031

2 pokoje
umebl. z telefonem dla pana do wynajęcia. Gdańska 139, III ptr. (13942

Pokój
niekrępujący, ładnie umeblowany, oszklony balkon, telefon, łazienka dla solidnego pana do wynajęcia. — Paderewskiego 37, II p. pr. (13934

POKOJE

Kawaler
kupiec, na stanowisku poszukuje umebl. lub próżnego pokoju z osobnem wejściem bez pościeli od 1 października. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Kawaler 41“. (26073

Pokoju
umebl. lub pustego z używaniem kuchni poszukuję zaraz. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Pokój“. (13896

Poszukuję
2 pokoje z uzywaniem kuchni, mogą być bez mebli. Oferty dla „S. S. 100“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (13974

Pokój
umebl. do wynajęcia. Staszica 3, II piętro prawo. 25965

Pokój
umebl. do wynajęcia. Nowy Rynek 10, p. l. (26045

Umeblowany
pokój do wynajęcia od 1 października. Garbary nr. 11, parter prawo. 26050

Papiery
wojskowe na nazwisko Michał Pinial, unieważniam. 25967

Pokoju
poszukuje dwóch braci od 1 października. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „2 braci“. 13749

Poszukuję
pokoju umebl. z osobnem wejściem w okolicy Św. Trójcy, Poznańskiej. Długiej. Spieszne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „L. P. H.“ (26023

Pokoju
z niekrępującem wejściem, na kilka razy tygodniowo w dzień poszukuję zaraz ewtl. od 1. 10. Oferty pod „Swobodny“ do Dz. Bydg. 26026

Ładny
pokój do wynajęcia, ul. Gdańska 137, I. 13956

RÓŻNE

Tanie (24430
i smaczne obiady (à 1,20 zł.) kolacje (à 1 zł) poleca restauracja T. Kocerki, (Patzer), Sw. Trójcy 8—9

Spólnika
z kapitałem 5—10 tys. zł przyjmie dobrze prosp. przedsiębiorstwo budowl. natychmiast. Of. do Dz. Bydg. pod „W. R.“ (26009

Zgubiłem
tekę z sukniami w sobotę, jadąc z Wilczak—Okole, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Orłowski, Dworcowa 69. 13922

Ostrzegam
przed kupnem składu przy ul. Kościuszki 53. Gospodarz domu. 13879

Książeczkę
wojskową na nazwisko Aleksander Gruzewski unieważniam. 25760

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Świętojańska 19, podwórze I. 13962

Dziewczynkę
czteromiesięczną na wychowanie lub własne oddam. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Dziecko“ (13945

Unieważniam
zagubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Szubin na nazwisko Kazimierz Górny. 26048

Ostrzeżenie.
Za mego syna Stefana, który się ulotnił z domu nie odpowiadam za żadne długi i ostrzegam aby takowemu nic nie kredytowano. Kowalski, Bydgoszcz, Długosza 8. (26091

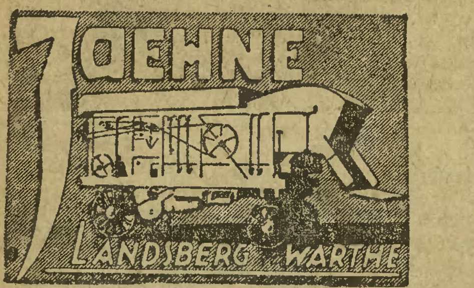
MATRYMONJALNE

Chcesz
się ożenić lub wyjść zamąż szybko i dobrze — zgłoś się do największego biura matrymonjalnego „Postęp“, Warszawa, Poznańska 22. Na każde listowne zgłoszenie wysyłamy dyskretnię kilkadziesiąt ofert. (25443

Kawaler
nauczyciel, materjalnie mało zależny poszukuje towarzyszki. Cel matrymonjalny. Zacne i zgrabne panie z Pomorza lub Wielkopolski, (najchętniej ziemianki) zechcą się zgłosić. Of. do Dz. Bydg. pod „Nauczyciel“. (25987

Rozwiedziony
55 lat, samotnik na wyższem stanowisku pozna również rozwódkę, wdowę lub pannę w stosownym wieku, tylko kobietę dobrą i wykształconą, materjalnie niezależną. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Współpraca“. 13961

Panna
lat 26, samodzielna, z kompletną wyprawą i kilku tysiącami zł gotówki, zapozna szlachetnego i religijnego pana powyżej lat 30. Panowie, najchętniej urzędnicy na stałej posadzie raczą złożyć swe oferty pod „Panna lat 26“ do Dzien. Bydg. (26101



Młocarnie motorowe

w 5-ciu różnych wielkościach stale na składzie. (15850

Generalny zastępca

Bracia Ramme

Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 14b.

WEŁNA

25895

pończosznicza dla odsprzedających nadeszła!

Hurtownia pończoch, wełny, rękawiczek i trykotów

właśc. Józef Handkiewicz, Inowrocław, ul. Średnia 2a

Buick

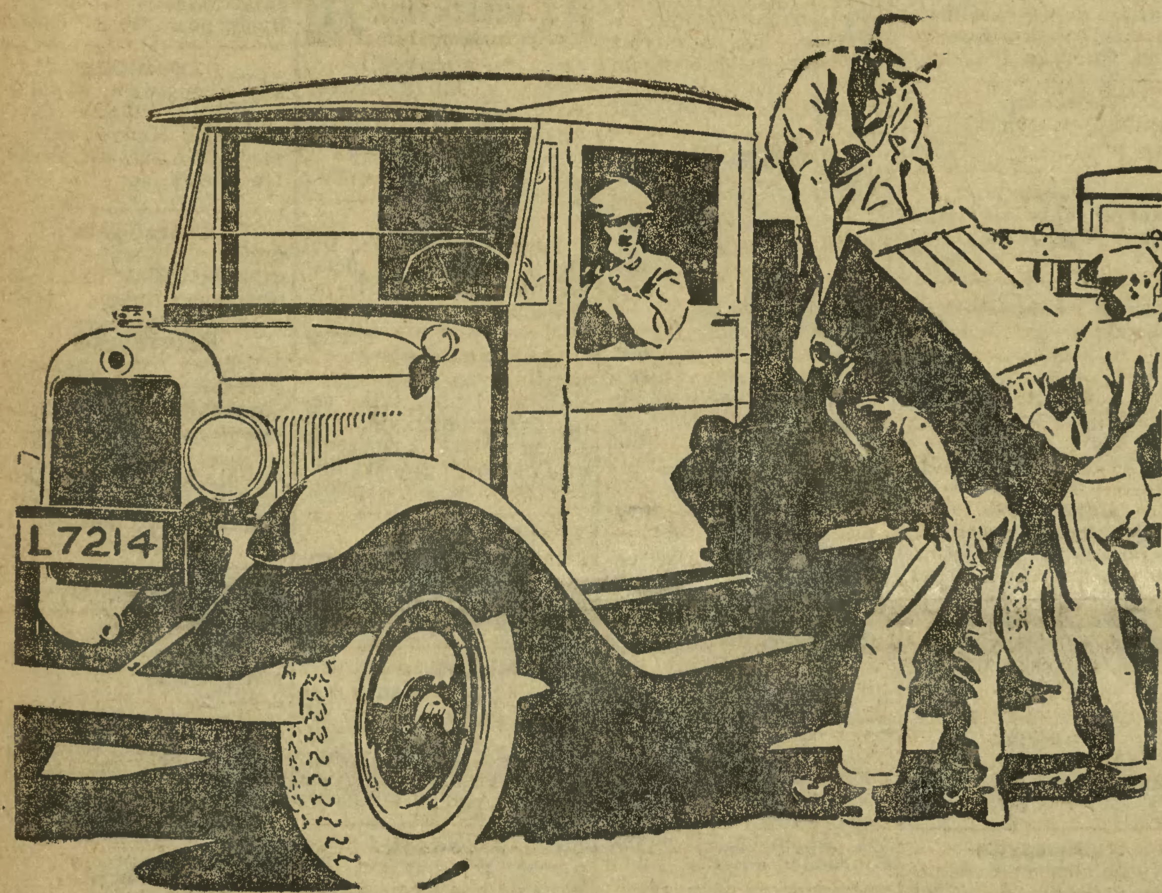
Kilka fabrycznie nowych samochodów „BUICK“ model 1929 mogę natychmiast sprzedać. Wozy te są zaopatrzone po części w oryginalne karoserje amerykańskie, po części w karoserje specjalne. Ceny są utrzymane bardzo nisko. Długoterminowe spłaty według planu G. M. A. C. umożliwione. Samochody używane przyjmuje się na rachunek wpłaty.

PP. Interesentów upraszam o łaskawe możliwie odwrotne skomunikowanie się ze mną.

E. STADIE - AUTOMOBILE

TELEF. 1602 i 2163 BYDGOSZCZ UL. GDAŃSKA 160

26069



Punktualność w dostawie

Każdy wie, jak ważną jest punktualność w dostawie przy tranzakcjach handlowych. Ciężarówki G.M.C. zapewniają tę punktualność. Bez względu na ciężar ładunku, czy też trudności terenowe przewożą one towary z szybkością samochodów osobowych. Ponadto nisko osadzone podwozie przyspiesza i ułatwia znacznie załadowanie i wyładowanie towarów.

Umiarkowana cena tych ciężarówek, niskie koszty ich utrzymania oraz oszczędność w zużyciu benzyny i smarów obniżają znacznie koszta dostawy. Tam, gdzie chodzi o terminową, a zarazem tanią dostawę towaru, ciężarówki G.M.C. są jedyne. *Wyrób General Motors.* Upoważnione zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

CIĘŻARÓWKI G.M.C.

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Autoryzowane przedstawicielstwo:

„ELIBOR“ Spółka Akcyjna Handl.-Przemysłowa **Ł. J. Borkowski**

Agentura w Bydgoszczy

ulica Gdańska 158, telefon nr. 2136

26062

Najtańsze **płaszcze damskie**

w firmie

B. Cyrus, Bydgoszcz, Gdańska 155

24780

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (13932

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

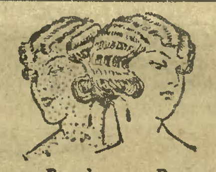
ul. Jagiellońska 14.

Café-Restaurant **„POD ORŁEM“**

A. Gold i J. Petersburski

koncertują ostatni tydzień. ZARZĄD.

26056



Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery usuwa pod gwarancją

KREM „KOSMOS“.

Do nabycia tylko w firmie „Kosmos“. Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19.

Cena 2,50 zł. 22236

Mieszkanie 5-pokojowe

słoneczne przy ulicy Gdańskiej, I piętro, renomowane od gospodarza **do wynajęcia.** Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Remont“. (13937



Na raty

miesięcznie

20 zł.

235)



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Poszukujemy zaraz wzgl. od 1 października

2 samodzielnych

ekspedjentów

do działu wełny i bawełny oraz **2 uczni** z lepszem wykształceniem szkolnem. (26090

Bydgoski Dom Towarowy

Gdańska 10/12.

Młodszy ekspedjent

potrzebny do mego **składu żelaza** zaraz.

Antoni Bieja, ulica Długa 15

25086

Auto

kryte dobry wytrzymały wóz, wszelkie wygody, 3000 złotych. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 13973

Książkowego lub książkową

(korespondent) poszukujemy zaraz. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia do **Braci Armańskich, Kościerzyna (Pomorze)**

26083

Urządzenie sklepowe

dla kolonjalki, drogerjinkonfitur, urządzenie kanatoru, nakrycie stołowe na 12 osób porcelanowe i sprzedaż. 26068

Hala licytacyjna Grodzka 23.

Tudzież przyjmuje się wszelkie przedmioty na licytację.

Poszukujemy jeszcze kilka

ekspedjentek

z dokładną znajomością branży kolonjalnej i towarów cukrowych. Kaucja wymagana. Piśmienne zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia, z dołączeniem odpisów świadectw należy przesłać do centrali firmy **Wielkopolski Skład Kawy T. z o. p. w Gdyni, ul. 10 Lutego.** (25610

Poszukujemy wykwalifikowanego 25777

gorzelanego

dobrze obeznanego z aparatem kontrolno-mierniczym i znającego dokładnie przepisy skarbowe dotyczące gorzelń rolniczych. Zgł. przyjmuje **Pomorska Spółka Okowiciana w Starogardzie.**

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.